

S T E N O G R A M

ze spotkania w sprawie

BUDŻETU PARTYCYPACYJNEGO

które odbyło się w dniu 4 września 2013 roku

w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Koninie przy ul. Wiosny Ludów 6.

Głos zabrał Poseł na Sejm RP Tomasz NOWAK, cytując: „W punkcie, z którego startujemy, to znaczy startujemy oto z takiego punktu najczęściej, że są mieszkańcy i jest władza. I to jest coś, co należy inaczej zagospodarować. Jest władza, bo musi być, wobec tego nie ma pragmatycznego sposobu rządzenia, istnienia miasta, nie ma istnienia społeczności, ale jest dialog, nieustanny dialog i nieustanna rozmowa na tej samej płaszczyźnie. Także przepraszając Państwa, musicie przyjąć o to, że jesteśmy w tak zorganizowanej przestrzeni, gdyż okazało się, że ona jest najbardziej pragmatyczna na dzień dzisiejszy. To znaczy oczekując frekwencji takiej, jaka jest w tej sali wydawało się to optymalne, ale liczę, że po dzisiejszej dyskusji i po dzisiejszym dialogu na temat budżetu obywatelskiego spotykać się będziemy w przestrzeni face to face mówiąc po angielsku, czyli twarzą w twarz w dialogu, który będzie na płaszczyźnie właśnie bez tego typu barier. To oczywiście będzie wymagało dużej organizacji i takiego dużego wewnętrznego zorganizowania. I temu dzisiaj służy ta debata, na którą Państwa zaprosiliśmy. Zaprosiliśmy, żeby porozmawiać z obywatelami i o obywatelach, o budżecie obywatelskim, który jest instrumentem istnienia miasta.

Szanowni Państwo z prawdziwą przyjemnością witam Pana Jarosława Makowskiego, który jest szefem Instytutu Obywatelskiego think tank, który zajmuje się właśnie sprawami również budżetu, który wydał książeczkę, którą Państwo macie wszyscy „Budżet partycypacyjny”. Witam serdecznie Wiesława Steinke - Przewodniczącego Rady Miasta, gospodarza tej sali, ale witam też przede wszystkim Pana Prezydenta Józefa Nowickiego, którego determinacja, żeby przeprowadzić te rozmowę i żeby podjąć ten dialog jest olbrzymia i ona właśnie Prezydenta, Przewodniczącego Rady, radnych, to jest to, że my otwieramy w tej chwili kolejny rozdział myślenia w mieście rozmowy i dialogu.

Tak więc jeśli można budżet obywatelski Jarosław Makowski przybliżyłby nam to, czym jest budżet obywatelski, chociaż pewnie wielu z Państwa doskonale o tym wie. Później po kilka słów powiemy, ja ze swojej strony, Wiesław Steinke i Prezydent Józef Nowicki, będzie dyskusja ożywiona mam nadzieję i dialog. Całość będzie prowadził Jarosław Makowski, jako ten, który przyjeżdża do miasta, które rozpoznaje i wobec którego, to miasto na jego oczach się za chwilę stanie, proszę bardzo.”

Głos zabrał Przewodniczący Rady Miasta Konina p. Wiesław STEINKE, cytując: „Ja myślę, że wypada Panie Pośle przywitać jeszcze wszystkich przybyłych na nasze spotkanie. Są też inni zacni goście jest Pan Senator Ireneusz Niewiarowski, Pan Poseł Jacek Kwiatkowski, Z-ca Prezydenta, są radni i są, co ważne przedstawiciele bardzo wielu organizacji pozarządowych. Wszystkich was serdecznie witamy, bo istotą tego spotkania jest dialog tak jak wspomniał tu Pan Poseł. Więc w ten sposób troszeczkę uzupełniłem. Witamy wszystkich bardzo serdecznie.”

Głos zabrał Dyrektor Instytutu Obywatelskiego p. Jarosław MAKOWSKI, cytując: „Świetnie, że Pan Poseł wyręczył mnie z tego obowiązku przedstawiania gości, więc ja po prostu, spróbuję przejść od razu do rzeczy. Po pierwsze chciałem bardzo podziękować, że Konin wpisuje się w tą dobrą tradycję, jaką jest promocja i próba wprowadzenia budżetu obywatelskiego, czy też budżetu partycypacyjnego do swojej strategii miejskiej. To jest fantastyczne, ponieważ kiedy wydawaliśmy naszą broszurę „Budżet Partycypacyjny- krótka instrukcja obsługi”, a było, to w kwietniu około 15 miast w Polsce miało albo budżet obywatelski, albo jakąś część budżetu obywatelskiego w swojej strategii. Dziś jest już to około 30 miast, więc niewątpliwie budżet obywatelski czy partycypacyjny staje się swego rodzaju modą i o tej modzie mam nadzieję będziemy trochę mówić, bo moda ma to do siebie, że niesie ze sobą pozytywne skutki, ale też sporo zagrożeń. To jest pierwsza uwaga.

Druga jest taka, że w Instytucie Obywatelskim zajmujemy się kwestią miejską już od dłuższego czasu i budżet obywatelski, to jest nasza druga publikacja, czyli w zasadzie trzecia na temat miasta. Mają też Państwo obok, tam gdzie siedzicie „Miasto w działaniu”, to jest pierwszy nasz taki większy raport poświęcony właśnie temu jak mogą, czy powinny się rozwijać polskie miasta. Dziś około 65 % ludzkości mieszka w mieście, a do 2030 będzie to prawie 80%. Innymi słowy większość ludzi będzie żyła w mieście i to jak te miasta będą urządzone, jak one będą się rozwijać, w jakim kierunku właśnie jest sprawą kluczową, czy będą to miasta przyjazne, czy też nie, czy będzie się chciało w nich mieszkać i to życie będzie komfortowe, czy też nie? Dlatego tak ważne jest właśnie dziś mówienie o mieście, a wprowadzenie budżetu obywatelskiego, o czym za chwilę będziemy mówić, mam nadzieję, że stanie się tym narzędziem, które sprawi, iż wszyscy będą mogli powiedzieć, iż mamy prawo do miasta. Wszyscy mieszkańcy miasta tak jak mamy prawo do wolności słowa, czy prawo do wyboru.

Trzecia rzecz, która jest zapowiedzią tej miejskiej rewolucji jest taka, że dziś najbardziej prężne NGO-sy, które się w Polsce rozwijają, to są NGO-sy miejskie. Jak Państwo pewnie wiecie doskonale odbyły się dwa kongresy. Pierwszy był w Poznaniu, drugi był w Łodzi, trzeci będzie w Białymstoku niebawem. To pokazuje jak kwestia miejska staje się kluczowa.

Kolejna rzecz to a propos samego Konina, którą należy uznać na plus, to fakt, że władza chce wprowadzenia budżetu obywatelskiego. Jeszcze kilka miesięcy temu głównie jeździłem po Polsce na zaproszenie właśnie NGO-s i to z nimi głównie rozmawialiśmy o tym, żeby wprowadzać budżet obywatelski. Rzadko kiedy pojawiali się włodarze miast, radni itd. chcący przysłuchiwać się temu, jak ma wyglądać budżet obywatelski. W związku z tym bardzo się cieszę, że w Koninie jest tak, iż politycy, samorządowcy chcą rozmawiać z NGO-sami, ponieważ w Instytucie mamy absolutnie fundamentalną zasadę, którą staramy

się wszczepiać, jeżeli idzie o rozwój polskich miast, tam gdzie ludzie ze sobą współpracują, wszyscy na tym zyskują. Tam, gdzie ludzie ze sobą konkurują szczególnie w sposób nieroztropny, wszyscy na tym tracą. Tak na marginesie strasznie irytuje mnie i nie znoszę rankingów miast np. gdzie się w Polsce mieszka najlepiej? Albo, które miasto się najlepiej rozwija. Doskonale wiecie, najczęściej są to rankingi zamawiane, ale to jest przykład tej konkurencji, której nie znoszę, która jest absolutnie głupia. Wiele miast wskazanych jest po prostu na duopolis, czyli na funkcjonowanie w ramach solidarnego rozwoju, przykładem tego jest np. Warszawa i Łódź, gdzie absolutnie powinno być stworzone duopolis.

Proszę Państwa słów kilka, oczywiście mówię tutaj do polityków, mówię do działaczy samorządowych, mówię do NGO-sów miejskich, więc wszyscy doskonale wiecie, czym jest budżet partycypacyjny i jak to narzędzie zbliża ludzi do władzy, władzę do ludzi, niweluje to, o czym mówił Pan Poseł na początku, to znaczy, że jest ten stół prezydialny i są ci, którzy tego słuchają. Mam nadzieję, że po tych szybkich wypowiedziach, po tej rundzie wypowiedzi, którą usłyszymy przejdziemy do dialogu, do rozmowy, bo to jest istotą także budżetu partycypacyjnego. Od razu chcę powiedzieć, że paradoksalnie nawet nie jest ważne ile kasy zostanie wyłożone na stół, bo często rzeczywiście tak jest, że kasa jest najważniejsza. Jak damy ludziom kasę, wtedy się zaangażują, jak się zaangażują, to wybiorą dobre projekty. Oczywiście to też i to jest wabik, jeżeli mogę powiedzieć bardzo dobry, żeby ludzi zaangażować, ale sednem tego projektu, zwanego budżetem obywatelskim jest edukacja, jest zbudowanie kultury obywatelskiej, jest zbudowanie kultury rozmowy, zbudowanie tej świadomości, że miasto jest naszą wspólną przestrzenią. Jak patrzę na nas tu dzisiaj strasznie się cieszę, że z jednej strony widzę starszych juniorów i młodszych juniorów, ponieważ absolutnie mam przekonanie, że kryterium dobrego miasta, miasta przyjaznego, to jest takie miasto, które potrafi stworzyć dobre warunki do życia dla ośmiolatka i osiemdziesięciolatka. Jeżeli to kryterium będzie spełnione absolutnie jestem przekonany, że w takim mieście każdy chciałby mieszkać, a po drugie do takiego miasta, o czym też będzie mowa biznes będzie walił drzwiami i oknami, a więc i będą miejsca pracy.

Proszę Państwa słowo o budżecie partycypacyjnym. Jak powiedziałem budżet partycypacyjny najkrócej mówiąc jest to oddanie czy pozwolenie czy zaproszenie obywateli do współdecydowania o strategii miasta, a więc włączenie ich w całe procesy decyzyjne. Bardzo ważne jest, żeby nie mylić budżetu partycypacyjnego z konsultacjami społecznymi. Konsultacje społeczne odbywają się do konkretnych spraw, do konkretnych projektów. Budżet obywatelski, jeżeli jest dobrze przeprowadzany, jest to narzędzie rozwoju strategii miejskiej, więc to nie jest tylko i wyłącznie rozpisanie konkursów czy projektów, na to żeby ludzie zagłosowali za tym albo za innym. Niebezpieczeństwo tego typu wprowadzenia budżetu partycypacyjnego do projektów jest takie, że najczęściej wygrywają silne NGO-sy, a te jak wiemy w Polsce zazwyczaj reprezentują kibice, więc w Poznaniu zawsze będzie wygrywała Wiara Lecha, oczywiście trochę żartobliwie mówię, ale w wielu miastach rzeczywiście kibice doprowadzają do tego, że włodarze muszą obiecać, że zbudują dwa stadiony, chociaż spokojnie np. w Łodzi wystarczyłby jeden, ale siła NGO-sów w postaci kibiców Widzewa jest tak duża, że miasto ma się zadłużać, ale stadiony mają być dwa, bo są dwa kluby.

Kolejna rzecz, która jest istotna przy budżecie partycypacyjnym, nie można go robić tylko raz. Skoro wdramy go, jako nasze polityczne narzędzie do myślenia o mieście i budowania strategii, to musi to być corocznie. Jeżeli zrobimy raz i potem tego nie zrobimy,

ludzie szybko powiedzą ok., to był tylko wabik. My w czymś takim nie chcemy brać udziału, więc jak robimy budżet partycypacyjny, to absolutnie musimy w tym zadaniu być konsekwentni.

Trzecia rzecz, to jest to, o czym powiedziałem, to jest ta funkcja edukacyjna. Ludzie zrozumieją, że budżet miasta, to nie jest studnia bez dna, że władarze miasta muszą wybierać między tym projektem, a tym, ale jeżeli ludzi włączamy do rozmyślenia co ma być danym projektem i co mamy realizować, wtedy łatwiej też rozumieją decyzje, które w mieście są podejmowane.

Kolejna rzecz, to jest kwestia tego, że zazwyczaj się przyjmuje, że to jest 1%, ale jak powiedziałem w wielu przypadkach w Polsce jest tak, że są sztywne wydatki, te sztywne wydatki to jest ponad 80% tych budżetów, więc lepiej zacząć od małej kwoty i testować, niż rzucić dużą kwotę i się spalić.

Rzecz ostatnia, my jakby monitorujemy te budżety w Polsce, które się pojawiały i już dziś mogę powiedzieć jedną fundamentalną rzecz, lepiej przygotowywać wprowadzenie budżetu obywatelskiego dłużej, a zrobić to dobrze w sposób przemyślany, niż robić to na fali mody, ale wprowadzić to po łebkach. Innymi słowy liczy się jakość, a nie ilość.

Mam nadzieję, że ta dzisiejsza dyskusja jest początkiem, czy też kontynuacją tego, co chcecie zrobić w Koninie, a więc włączyć narzędzie, jakim jest budżet obywatelski do myślenia i projektowania strategii dla Konina. To tyle proszę Państwa z mojej strony, by było jak najwięcej czasu na dyskusję. Ja teraz poproszę o takie krótkie expose naszych gości, więc w kolejności najpierw Pan Poseł Tomasz Nowak, potem Pan Wiesław Steinke - Przewodniczący Rady Miasta Konina, a więc gospodarz tego miejsca, za co dziękuje bardzo. Na końcu już o samych pomysłach na pierwsze odsłony budżetu obywatelskiego Pan Prezydent Józef Nowicki, a potem oczywiście Państwo.”

Głos zabrał Poseł na Sejm RP p. T. NOWAK, cytuję: „Szanowni Państwo, bardzo króciutko, praktycznie są pytania. Jeśli dzisiaj robimy pierwszy krok, to w chwilę po debacie, która pewnie będzie bardzo ożywiona co robimy dalej, czy organizujemy się, czy powołujemy jakiś zespół koordynujący, czy chcemy rozmawiać już tej jesieni i zacząć rozmowę o budżecie ewentualnie na rok 2014, czy też metodą małych kroków organizujemy się i zaczynamy myśleć o przygotowaniu dialogu, który by przygotowywał nas do partycypacji w roku 2015. Jaka metoda będzie naszego dialogu, w jaki sposób będziemy toczyć ten dialog, czy będzie to spotkanie w jednej przestrzeni, czy będziemy się spotykać w poszczególnych osiedlach, czy będziemy spotykać się w świetlicach, jaka będzie częstotliwość tych spotkań, czyli wbrew pozorom pytania o technikę naszej rozmowy. To są bardzo istotne pytania, bo one będą wychodzić naprzeciwko czegoś, co jest najważniejsze, mianowicie wiary Państwa w to, że mamy być jak najbliżej rozmówcy, czyli tak mi się wydaje, ale tu już nie chciałbym właśnie odpowiadać, żebyśmy odbyli wiele spotkań w różnych częściach miasta z udziałem kogoś czy zawsze to będą radni, czy będą przedstawiciele urzędu w tej dyskusji brali udział, czy też będziemy się spotykać sami z sobą bez udziału tych ciał. Wydaje się, że pytania, które tu stawiam są bardzo proste, ale odpowiedź na nie będzie fundamentalna, co do powodzenia tego przedsięwzięcia. Dziękuję bardzo.”

Głos zabrał Przewodniczący Rady Miasta Konina p. W. STEINKE, cytując: „Szanowni Państwo na dobry początek, drodzy partnerzy, bo tak się musimy traktować na tym spotkaniu i dalej. Jesteśmy na początku niełatwej drogi i wszyscy musimy zdać sobie z tego sprawę i myśleć, że o tym wiemy. Wielu próbowało, niewielu się udało. Bardzo łatwo ulec wydaje mi się pokusie takiej o to, że zaczniemy przeciągać linę. Jeśli tak to się będzie działo, to jestem przekonany, że to się źle skończy, ale jestem optymistą z natury, więc zakładam, że jednak będziemy należeć do tej grupy, którym się powiedzie. Istotą rzeczy jest to, żebyśmy w tej rozmowie, a zakładam, że tą stroną aktywną będą właśnie mieszkańcy, przedstawiciele organizacji pozarządowych, z którymi w mojej ocenie miasto współpracuje bardzo dobrze, jest ich ponad 200 i ja nie pamiętam spotkania, a byłem na wielu z udziałem przedstawicieli z całego kraju, którzy podawali nas za dobry przykład tej współpracy, oczywiście na dzisiaj w zakresie realizacji poważnych zadań miasta w zakresie polityki społecznej i zdrowotnej. Natomiast tutaj chodzi o to, żebyśmy na starcie ustalili to, że pomysły, które będą zgłaszane, tak mi się wydaje, będą tymi, które będą dotyczyły całego miasta. Nie próbujmy skupić się na rozwiązaniu problemu jednego osiedla, bo to jest ślepa uliczka. To jest robota, którą za przeproszeniem muszą wykonać radni i Prezydent razem. Nasze pomysły mają zmierzać do tego, żebyśmy rozwiązywali coś, co poprawi, jakość życia wszystkich, a nie części, bo o tym doskonale wiemy, to jest nasz obowiązek i często wiecie o tym samym każdego dnia, że nie jesteśmy w stanie wielu rzeczy zrobić z dnia na dzień. Nie da się biorąc pod uwagę, że rozwiązując problemy lokalne na osiedlach, musimy brać pod uwagę, że ludzie mieszkają w różnych częściach miasta. Wolę dzielić na wszystkich. Ja podam przykład w tym momencie wariant budowy dróg w mieście. Pewnie, żebyśmy chcieli je mieć od razu. Dzisiaj lekko licząc potrzeba na to Szanowni Państwo budżet roczny naszego miasta. Nie sposób znaleźć tych pieniędzy. Co robimy? Mamy pulę ustaloną w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym, że co roku staramy się tam, gdzie dokumentacje są na każdym z osiedli te drogi budować. Dlaczego? No, bo właśnie, dlatego, że tutaj mieszkając ludzie mają prawo oczekiwać, że płacąc podatki w końcu te drogi będą, i to robimy od wielu lat, uważam, że całkiem przyzwoicie, natomiast w przypadku budżetu partycypacyjnego

Szanowni Państwo pomyślmy w tym kierunku, jakie pomysły będą, ale niech one dotyczą całego miasta. Jestem przekonany Szanowni Państwo, że spotykając się dzisiaj po raz pierwszy obie strony deklarują dobrą wolę. Mamy przykłady, najbliższe z Poznania. Jak to się ma Szanowni Państwo sami wiecie. Budżet dziesięciokrotnie wyższy niż nasz w Koninie i kwota, którą przeznaczono na ten budżet, to jest 10 mln zł. Ja myślę, że musimy mierzyć siły na zamiary, brać pod uwagę, jaka jest wielkość naszego budżetu, jaką kwotę możemy zaproponować, ale jestem przekonany, że spotykając się po raz pierwszy, czynimy bardzo dobry krok, będzie potrzeba dużo dobrej woli, żebyśmy spojrzeli szeroko na całe miasto. Jeśli taka idea będzie nam przyświecać jestem przekonany, że nam się uda i tego wszystkim życzę, sobie i wam. Dziękuję bardzo.”

Głos zabrał Prezydent miasta Konina p. Józef NOWICKI, cytując: „Proszę Państwa chciałbym na wstępie podziękować za przybycie i mam nadzieję na bardzo merytoryczną dyskusję na temat budżetu obywatelskiego. Chciałbym na samym wstępie, bo potem może nie być już okazji, podziękować Panu Jarosławowi Makowskiemu z Instytutu Obywatelskiego za to, że przyjął zaproszenie, że jest dzisiaj, że będzie mógł w naszej dyskusji, w naszej

rozmowie uczestniczyć i również przekazać te doświadczenia, które w innych miastach w naszym kraju do tej pory są udziałem mieszkańców i władz samorządowych.

Chciałbym na samym początku swojej wypowiedzi oddać należne jednej z organizacji pozarządowych, a mianowicie Akcji Konin, która już ponad rok temu podczas długiej rozmowy ze mną i rozmowy na temat projektu strategii przygotowanej przez tę organizację podnosiła kwestię dotyczącą właśnie budżetu obywatelskiego i mam nadzieję, widzę tutaj Państwa na sali, że będziemy mogli dalej już teraz w sposób bardzo konkretny, jeśli dziś zarysujemy postępowanie w tej sprawie, będziemy mogli dalej współpracować i że będziecie Państwo aktywni, że na te pomysły zawarte w strategii, ale również na to, co my będziemy proponować Państwa środowisko będzie otwarte. Ja oddaję to, co zostało wykonane. Są tutaj na sali inni jeszcze Panowie, którzy w tych pracach uczestniczyli i to jest ogromny wkład. Ja powiem, że to była dla mnie inspiracja, żeby dziś to spotkanie się odbyło. Po głębokich przemyśleniach wszystkich atutów, które są po stronie takich rozwiązań, bo drugim źródłem inspiracji to było to, o czym mówił Pan Jarosław Makowski, a mianowicie to, co zostało przyjęte, co jest realizowane w innych miastach. Od razu powiem, że w moim głębokim przekonaniu postępowanie, rozwiązanie, jakie przyjmujemy w naszym mieście, w Koninie nie powinny być kalką tego, co ktokolwiek w kraju w tej sprawie zrobił, ale to nie oznacza, że mamy nie skorzystać z dobrze funkcjonujących mechanizmów, które w innych miastach zostały już uruchomione.

Chciałbym też podkreślić fakt, że byłoby bardzo źle, nie tylko z punktu widzenia władzy samorządowej, nie tylko z punktu widzenia organizacji pozarządowych, które mam nadzieję włączą się w cały ten ciąg zdarzeń organizacyjnych i także innych, ale było by źle przede wszystkim dla mieszkańców, gdyby zdarzyło się to, co podkreślał w swojej wypowiedzi Pan Makowski, a mianowicie, że jeden rok byśmy zaproponowali budżet partycypacyjny, mieszkańcy by ochoczo się włączyli w pracę nad taką częścią budżetu, a potem okazałoby się, że my nie mamy już pomysłu, czy nie mamy chęci, czy nie mamy cierpliwości, żeby w kolejnych latach to realizować. Uważam, że powinniśmy od razu i sądzę, że wszyscy będziemy odpowiednio zdeterminowani przyjąć takie założenie, że niezależnie od trudności, jakie mogą się pojawić w tym pierwszym roku będziemy konsekwentnie ten budżet realizować w latach następnych.

Wreszcie sprawa bardzo istotna od początku, kiedy rozpoczęliśmy rozmowy przygotowujące dzisiejsze spotkanie uważałem i uważam nadal, że lepiej założyć dłuższy marsz, a dobrze przygotować całe przedsięwzięcie niż porywać się tak jak tutaj przez Pana Jarosława określone porywać się tym pędem, że jest taka moda, to może my też to zrobimy. Wiem, że moda ma to do siebie, że ona po prostu przemija, więc zróbmy coś trwałego, a żeby tak było to ono musi być głęboko przemyślane, dobrze przygotowane i potem będziemy obserwować czy to wszystko sprawdza się w praktyce.

Wreszcie sprawa, która moim zdaniem jest również bardzo ważna, i tu nie wiem czy ja mam rację, mam nadzieję w dyskusji Państwo będziecie o tym mówić. Moje przemyślenie jest takie, że w tym, co będziemy zamierzali, by ten budżet obywatelski wypracować i potem jego realizować potrzebne będzie wprowadzenie takiego mechanizmu, by oddzielić całą inicjatywę na ile jest to możliwe od maszyny urzędniczej, żeby nie okazało się w trakcie pracy, że znowu będziemy w trybie decyzji wydziałowych czy międzywydziałowych decydować o tym, co jest słuszne a co nie, co zrobimy, a czego nie zrobimy. Dlatego będę proponował taki mechanizm buforowy, żeby powołać zespół ekspercki, który będzie

niezależny od niemal nikogo. Będą to znawcy przedmiotu, ludzie niezwiązani z urzędem, niezwiązani z żadną opcją reprezentowaną w ekonomii, czy nawet w polityce i ludzie, którzy oceniając zgłaszane przez mieszkańców Konina projekty będą korzystali z pracy merytorycznych wydziałów, jeśli to będzie niezbędne do tego, a na pewno tak będzie, do tego, żeby podjąć decyzję. W moim założeniu i moim przemyśleniu jest, żeby w naszym postępowaniu na rzecz zespołu eksperckiego, na rzecz kapituły działały wydziały merytoryczne urzędu, ale żeby one spełniały służebną rolę, żeby wypracowywały podstawowe materiały niezbędne do ewentualnych podejmowanych decyzji. Nie możemy proszę Państwa ignorować faktu, że obowiązuje nas ustawa o finansach publicznych i jeszcze inne przepisy, których będziemy dotykać przy realizacji budżetu partycypacyjnego. Więc jeśli tak nam się to uda zorganizować, jeśli będzie współdziałanie, o co już na samym wstępie do Państwa apeluję, jeżeli będziemy się wspierać, ale będziemy dążyć do tego, że ten nasz spór będzie konstruktywny, że będą przyjmowane rozwiązania i będą takie opcje przyjęte w praktyce, które będą w naszym głębokim przekonaniu najlepsze, a ja nie będę miał do nikogo żalu, wręcz przeciwnie, jeśli będę musiał zmienić swoje zdanie czy też, jeśli będę musiał pójść do Rady Miasta z inną propozycją uchwały niż ta, która mnie wydawałaby się, że w tej sprawie jest słuszna i potrzebna.

Ostatni element, na który chciałbym zwrócić uwagę, to jest fakt doceniania przeze mnie w praktyce, często może nie doceniania, zauważania braku skutecznych środków komunikacji między nami szeroko pojmowanymi, którzy działamy w różnych sferach, w obszarach społecznych i także tych samorządowych a mieszkańcami. Więc ważne będzie także, żeby w tych propozycjach znalazły się możliwie najlepsze w warunkach naszego miasta sposoby komunikowania się z mieszkańcami. Myślę, że znakomitą płaszczyzną do tej komunikacji będzie działalność właśnie Państwa stowarzyszeń i organizacji do tego będziemy się odwoływać. Do każdego podmiotu, który zechce w tym procesie uczestniczyć.

Sądzę proszę Państwa, że najogólniej rzecz ujmując do końca tego roku podjęte powinny być przez Prezydenta Miasta Konina te podstawowe decyzje dotyczące powołania kapituły zespołu eksperckiego, a następnie do końca kwartału przyszłego roku Rada Miasta podjęłaby stosowne uchwały, które dawałyby otwarcie drogi do tego budżetu obywatelskiego, a następnie czas na to by obywatele mogli zgłaszać swoje propozycje odpowiednio w tym harmonogramie postępowania zaznaczone. Z tych propozycji, nie wiem możemy się spodziewać, że będzie ich 1000, że może być ich 150, trzeba będzie wybrać kilka, to będą bardzo trudne wybory, stąd ta procedura, czy ten proces dochodzenia do rozstrzygnięć, musi być przez nas bardzo dokładnie przemyślany. Potem wskazanie nie wiem 5, 3 zadań w zależności od ich wagi finansowej, które zdaniem tego zespołu eksperckiego powinny być przyjęte do budżetu obywatelskiego tak, żebyśmy proszę Państwa do dnia 15.09.2015 roku zdołali przedłożyć już tę część budżetu. Propozycja najogólniej rzecz ujmując sprowadza się do tego, żeby to, co jest właściwością Prezydenta uczynić jeszcze w roku 2013 to, co jest właściwością Rady i to całe postępowanie, które byłoby przyjęte w sprawie budżetu, żeby przeprowadzić skrupulatnie, sumiennie w roku 2014 tak, żeby w roku 2015 budżet obywatelski w naszym mieście mógł zafunkcjonować w praktyce. Powiem proszę Państwa, że w mojej opinii oceniając, a nie tylko mamy już założenia, ale i pewne wstępne przymiarki budżetu na rok 2014 myślę, że w warunkach naszego miasta i tu powiem, że biorę pod uwagę skalę potrzeb jaka istnieje, powinniśmy zakładać, że w pierwszym roku powinna być kwota

2 mln zł, wtedy prawdopodobnie mieszkańcy poczuliby, że można coś zrobić, coś konkretnego uczynić.

Wreszcie chciałbym nawiązać do wypowiedzi Pana Przewodniczącego. O tym rozmawialiśmy również wcześniej, byłoby źle gdybyśmy nie zadbali o to, gdybyśmy nie uruchomili takich mechanizmów, żeby ta część budżetu obywatelskiego miała charakter ogólnomiejski, żeby ona, żeby ona nie koncentrowała się na dziurze w chodniku, a na czymś innym. To może zostawmy Prezydentowi, radnym i jeszcze może komuś, bardzo dziękuję za uwagę.”

Pan J. MAKOWSKI – Dyrektor Instytutu Obywatelskiego, cytując: „Proszę Państwa władze ma ten, kto ma mikrofon, to jest stara żelazna prawda.”

Ponownie głos zabrał Prezydent Miasta Konina p. J. NOWICKI, cytując: „Proszę Państwa proszę przy wypowiedziach korzystać z mikrofonów, będziemy nagrywać wszystko i na życzenie damy te materiały.”

Pan J. MAKOWSKI – Dyrektor Instytutu Obywatelskiego, cytując: „Wracając do władzy, teraz jest ona w moich dłoniach, ale ją bardzo chętnie oddam Państwu, więc myślę, że jest materiał do tego, żeby rozpocząć dyskusję, bo ona jest gwarantem tego, że ten budżet partycypacyjny będzie sukcesem całego miasta. W związku z tym, zrobimy tak, że po Państwa głosach, Państwa wypowiedziach na końcu będzie jeszcze taka runda dla naszych tutaj prelegentów, a w zasadzie włodarzy miasta i tak się potem miejmy nadzieję w pokoju rozejdziemy. Będę wdzięczny gdybyście się Państwo przedstawiali, jeżeli to oczywiście dla kogoś nie jest problem.”

Głos zabrał p. Jarosław MATUSZEWSKI, cytując: „Zgodnie z sugestią, rozpocznę od przedstawienia swojej osoby. Nazywam się Jarosław Matuszewski, bardzo się cieszę, że to spotkanie w dniu dzisiejszym zostało zorganizowane. Dziękuję organizatorom tego spotkania. Szanowni Państwo z budżetem obywatelskim wiąże się kilka kwestii. Na pewno jest to kwestia budżetu kwoty, którą miasto przeznaczy na realizację tych zadań. Kwota musi być na tyle oczywiście duża, żeby zachęcała mieszkańców do brania udziału w całym przedsięwzięciu. Kwota, którą myślę na początek Pan Prezydent zadeklarował 2 mln zł, myślę jest kwotą w pełni akceptowalną tutaj przez mieszkańców Konina. Kolejną kwestią jest fakt, że sam proces decyzyjny musi być na tyle dostępny i przejrzysty, aby mieszkańcy brali w nim udział. Aby to osiągnąć proces decyzyjny powinien być nadzorowany przez organizacje pozarządowe. Powiem tu, dlaczego. Na stronie internetowej miasta Konina www.konin.pl pojawiła się jakiś miesiąc temu sonda internetowa, dotycząca przejęcia przez miasto orkiestry górniczej i już zauważyłem, że w Internecie pojawiły się pewne wątpliwości, co do możliwości manipulacji tą sondą, gdzie na początku pojawiło się, gdzie większość mieszkańców Konina wypowiadało się negatywnie w tym przedsięwzięciu, natomiast na chwilę obecną widzę 58% mieszkańców jest za przejęciem tej orkiestry. Nie jest wagą

dzisiejszego spotkania tutaj jakby decydowanie o tym fakcie, natomiast to już pokazuje, że jeżeli jakaś sonda, jakieś badanie jest organizowane przez samorząd mogą pojawić się głosy w społeczeństwie, które jakby podważały zasadność tej decyzji.

Kolejną sprawą jest to, że proces decyzyjny powinien odbywać się moim zdaniem w Internecie za pomocą specjalnie skonstruowanego do tego portalu. Internet jest na tyle dostępnym narzędziem, że nawet mieszkaniec Konina będący na urlopie w Hiszpanii, będzie mógł brać udział w procesie decyzyjnym odbywającym się właśnie tutaj lokalnie. Sam portal internetowy, żeby to głosowanie można było uznać za wiarygodne powinien posiadać mechanizm zaufanego profilu mieszkańca Konina. Widziałbym to w ten sposób, że każdy mieszkaniec Konina ma możliwość zarejestrowania, założenia profilu na takim portalu. Taki profil podlega weryfikacji, tą weryfikację można przeprowadzić na dwa sposoby, czyli po pierwsze udając się bezpośrednio do Urzędu Miasta, przedstawiając dowód osobisty i dzięki zaangażowaniu urzędników miejskich można byłoby taki profil zweryfikować. Druga możliwość, to przesyłanie skanu dowodu osobistego do administratora tego portalu i taki administrator tego portalu mógłby taką informację weryfikować osobiście. Osobiście oczywiście wybór sposobu weryfikacji należałby do osoby otwierającej konto na takim portalu. Taki portal oczywiście mógłby mieć, zawierać dwa typy profili. Pierwszy profil byłby to profil zaufany mieszkańców, czyli chcemy, żeby o naszych pieniążkach, o naszym mieście decydowali mieszkańcy Konina. Natomiast mogłyby na takim profilu znaleźć się tak zwane profile anonimowe, bo oczywiście mamy też tutaj, w naszym mieście pracuje dużo osób, które dojeżdżają z ościennych gmin, przyjeżdżają tutaj studenci, którzy też korzystają z całej struktury miejskiej. I chcielibyśmy, żeby te osoby też mogły mieć wpływ. Bezpośrednio składać propozycje zmian tutaj w strukturach miejskich, czyli widziałbym to w ten sposób, że taki właściciel profilu może złożyć swój pomysł na naszym portalu. Ten pomysł mógłby się opierać o zdjęcie, czyli przykładowo jest niezadowolony z placu zabaw, jest przystanek do remontu, jakaś inna drobna rzecz. Może ją sfotografować. Może, jako pomysł zgłosić na portalu. Te pomysły wszystkie możemy komentować, możemy oceniać, mechanizm bardzo podobny jak na portalu facebook, czyli jestem „za” jestem „przeciw”. Dzięki temu, że portal by oferował funkcjonalność zaufanych profili mamy pełną gwarancję, że decyzje odnośnie tutaj naszego miasta podejmują mieszkańcy Konina. Żaden inny mechanizm internetowy nie daje takiej możliwości pełnej weryfikacji, czy dany głos został oddany właśnie przez mieszkańca, czy nie. Oczywiście ani portal, ani miasto tych informacji typowo takich osobistych nie przechowywało.

Dalej teraz tak, ja tutaj spostrzegłem, że pojawiła się inicjatywa, powielania schematów budżetów obywatelskich z innych miast. I teraz z doświadczenia wiemy, taki budżet obywatelski był wprowadzony np. w mieście Sopocie. Tam były organizowane spotkania z mieszkańcami, cieszyły się one bardzo niską frekwencją. Ja osobiście uczestniczyłem w spotkaniach organizowanych przez Akcję Konin. Były to spotkania dotyczące strategii dla miasta Konina, czyli bardzo ważne tutaj sprawy. Frekwencja była tutaj na poziomie kilku, kilkunastu osób na takim spotkaniu, czyli zdaje sobie z tego sprawę, że na początku, jako takie novum można powiedzieć, że frekwencja byłaby zadawalająca, chociażby tak jak na dzisiejszym spotkaniu, na pewno z biegiem czasu ta frekwencja by spadała. Taki portal właśnie, dzięki swojej dostępności jakby eliminuje ten problem. Dodatkowo widziałbym taką możliwość, żeby taki portal internetowy prowadził dystrybucje swojej treści z innymi mediami lokalnymi. Czyli np. jeżeli mamy tutaj w Koninie duże

portale internetowe, które rejestrują ponad kilkanaście milionów odsłon dziennie można byłoby informacje o nowych pomysłach, o nowych zgłoszeniach publikować na tego typu portalach. Ja już przeprowadziłem wstępną rozmowę z przedstawicielem portalu Im.pl. Oczywiście model biznesowy jest oczywiście tutaj do omówienia, natomiast te akurat media wyraziły chęć brania udziału w tym przedsięwzięciu. Myślę, że inne portale internetowe z chęcią też wygospodarowały część swojej prawej lub lewej kolumny na to, żeby te informacje na tym portalu opublikować, czyli generalnie moja idea jest tego typu, żeby po prostu cały ten proces decyzyjny był po pierwsze nadzorowany przez organizację pożytku publicznego, po drugie, żeby odbywał, żeby przenieść ten ciężar tych całych decyzyjności. Oczywiście, to nie musi być na tej zasadzie, że te decyzje, że te głosy oddane na dany projekt będą wiążące, dla tego kolegium, które tutaj powstanie, natomiast myślę, że powinno odgrywać duży wpływ w wyborze tej finalnej decyzji. Ja te takie bardziej szczegółowe informacje pozwoliłem sobie spisać. Ja w tym momencie przekazę właśnie na ręce organizatorów ten pomysł. Jeżeli oczywiście osoby są tutaj, jeżeli władze naszego miasta są zainteresowani, myślę, że można stworzyć jakiś organ, który opracuje ostateczny kształt i podejmiemy tą realizację już tak bezpośrednio. Dziękuję bardzo.”

Pan J. MAKOWSKI – Dyrektor Instytutu Obywatelskiego cytuję: „Dziękuję bardzo i prosiłbym, że tak powiem o samo ograniczanie się, żeby każdy miał szansę, to znaczy każdy, kto chce miał szansę zabrania głosu.”

Głos zabrał p. Marek KOZŁOWICZ, cytuję: „Chciałem ad vocem do wypowiedzi Pana Matuszewskiego. Proszę Pana przepraszam bardzo, kogo Pan reprezentuje? Chciałbym się dowiedzieć czy Pan reprezentuje jakąś organizację?”

Pan J. MATUSZEWSKI udzielił odpowiedzi poza mikrofonem.

Kontynuując p. M. KOZŁOWICZ, cytuję: „Dziękuję bardzo. Proszę Pana chciałem poinformować od razu, że według mojego rozpoznania, a tak się składa, że troszeczkę się hobbistycznie zajmuję pewnymi analizami stanu prawnego. Pomylił już się Pan znacząco od początku mówiąc o platformie e-PUAP. Nie widzę po prostu ani celu, ani możliwości migrowania poza tą platformę e-PUAP. Jeżeli dobrze zrozumiałem, to ten budżet partycypacyjny miałby pogłębiać między innymi taką sprawę jak szeroko rozumianą kulturę mieszkańców, niezaangażowanych społecznie, kulturę społeczną. Jednym z takich elementów powinna być kultura prawna i platforma e-PUAP doskonale by pasowała moim zdaniem, wpisywała się w te cele twarde założeń tego budżetu partycypacyjnego dlatego że ma już ustalone pewne procedury. Jak Pan sobie wyobraża, by Urząd Miejski, Prezydent, czy Wydział Spraw Obywatelski, który wydaje dowody osobiste obywatelom, jeszcze raz potwierdzał ich tożsamość, uczestniczył jeszcze raz w potwierdzaniu ich tożsamości. Tylko Urząd Skarbowy w Koninie ma prawo do weryfikacji profilu zaufanego. Dywersyfikacja potwierdzenia tożsamości obywatelskiej proszę Pana to jest jeden z elementów rozszerzania

kultury prawnej. Nie widzę też powodu, no tak proszę Państwa i należy moim zdaniem, jeżeli ma mieć sens jakikolwiek ten budżet partycypacyjny ma być on, że tak powiem elementem działalności ogólnokrajowej może gdzieś migrować w kierunku... Tak jest proszę Pana. Jeżeli się wczyta Pan w niego to jakiś sens jest. Moim zdaniem nie zawsze musi być powiedziane wprost, ale może gdzieś między wierszami się przewijać. Dążę właśnie do tego, że być może do utworzenia gdzieś takiego ogólnopolskiego budżetu partycypacyjnego także. To co Pan mówił, wie Pan oddanie jakiś tam linków do głosowania, na stworzone już i funkcjonujące w systemie jakieś portale internetowe, no to chyba wydaje mi się, że nie jest ten kierunek. Nie jest też tym kierunkiem oddawanie możliwości głosowania w sprawie tego budżetu ludziom, którzy przyjeżdżają do Konina, uczą się, spędzają w nim rok, dwa, jeden semestr czy 5 lat. To nie o to chodzi mi się wydaje. Jak Pan Carlos Pinana był już dwa razy w Koninie, to mamy też mu oddać prawo do zarejestrowania się na portalu lm.pl i stwierdzenia, że może potrzebna gdzieś jest jeszcze dodatkowa lampa. Dziękuję bardzo.”

Pan J. MAKOWSKI – Dyrektor Instytutu Obywatelskiego, cytuję: „Moment, moment, żeby była jasność, proszę Państwa jest tak, że zaraz będziemy musieli zatrudnić psychologa, który nam pomoże prowadzić dyskusję. Dziś absolutnie chodzi o to, żeby wypowiedzieć swoje wątpliwości, swoje zastrzeżenia, czy też pomysły. Mam nadzieję, że tutaj decydenci po prostu słuchają i notują to, natomiast byłoby źle, gdyby trzech koninian się zebrało, a były cztery opinie, czy sześć, to wtedy jesteście na najlepszej drodze, żeby pomysł zarznąć na wejściu, bardzo proszę.”

Głos zabrał p. Zdzisław JANKOWSKI, cytuję: „Byłem posłem IV kadencji. Widziałem od kuchni politykę i widziałem co się dzieje, ale nie chcę szczegółowo o tym mówić, ale nie zgadzałem się z tym, co spotkało Polskę, bo jakaś kara spotkała. Oglądałem dzisiaj ten schemat tej książeczki. Nie chciałem się ustosunkować do treści, bo jej jeszcze nie znam, ale w schemacie było widać u góry urzędnicy, a drudzy mieszkańcy to znaczy wyborcy. Wyborcy we wszystkich wyborach średnio szli 40 razy. Wyborcy dali zaufanie naszym urzędnikom, nie będą wymieniał stanowisk, a co wyborcy w zamian za to otrzymali? Proszę Państwa ja to mówię w przekroju całej Polski, ale to podzielone przez 49 województw daje ten sam wynik. Wyborcy otrzymali 93% likwidacji zakładów pracy. Proszę Pana, nie bójcie się prawdy, naprawdę. 98% sektora bankowego zniszczone. Zakłady pracy przynosiły dochód. Tu mieliśmy Hutę, mamy zlikwidowana cukrownię. W Hucie i w Elektrowni pracowali jacyś ludzie.”

Pan J. MAKOWSKI – Dyrektor Instytutu Obywatelskiego, cytuję: „Czy to jest wystąpienie, ale na inne spotkanie? Czy Pan pomylił spotkania? My dzisiaj rozmawiamy o budżecie partycypacyjnym. Albo coś ma Pan do powiedzenia, albo kończymy to wystąpienie.”

Kontynuując p. Z. JANKOWSKI, cytuję: „Proszę Pana, jeżeli mnie tutaj z tego poziomu byłego posła, który był w IV kadencji odbiera się głos, to o czy tu mówić. Kto siedzi przykładowo w tych władzach tu, jeżeli nie dostrzega tych spraw. To zakończmy. Myślę, że nadszedł czas to, co widzimy, byśmy wyciągnęli wnioski z przeszłości, jak i z obecnej rzeczywistości i jeszcze raz podjęli próbę ratowania Polski. Ciągłe kłótnie nie rozwiążą polskich problemów, bo w ramach prawa i demokracji dokonajmy odpowiednich zmian politycznych. Zmiany te powinny skupić ludzi szlachetnych dla których Polska ma być Polską. To nie jest walka o Polskę, tylko walka między partiami proszę Państwa. Dziękuję bardzo.”

Pan J. MAKOWSKI – Dyrektor Instytutu Obywatelskiego, cytuję: „Wątek feministyczny jest absolutnie kluczowy w tym zdominowanym przez mężczyzn spotkaniu, więc Pani może mówić 3,5 minuty.”

Głos zabrała p. Miłka STĘPIEŃ - Stowarzyszenie Akcja Konin, cytuję: „Ja właściwie chciałam odnieść się konkretnie do budżetu obywatelskiego, więc jedno z pierwszych rzeczy, o których chciałam wspomnieć to uważam, że mimo wszystko przy budżecie obywatelskim powinien być okres pilotażowy zresztą tak proponowaliśmy w naszej strategii, żeby nie było od razy wyznaczenie takiej bardzo dużej kwoty, tylko najpierw okres pilotażowy, w którym wypracowuje się pewne zasady i podstawowe reguły robienia tego budżetu obywatelskiego i też do wypracowania go na terenie w Koninie, ponieważ pozwoli to nam na stwierdzenie, jaka jest możliwość w mieście, żeby coś takiego zrobić. Jeżeli ktoś w ogóle chce strategię sobie obejrzyć, to my tutaj mamy parę kopi więc tutaj my proponowaliśmy to w zeszłym roku z taką koncepcją, żeby to powoli rozszerzać do kwoty ostatecznej, przy czym miał to być odsetek z budżetu elastycznego, co jest dosyć ważne i dodatkowo właśnie ten pierwszy rok, jest po to, żeby właśnie na takim spotkaniu nie ustalać wszystkich zasad, ponieważ jest to nie do zrobienia. Trzeba to robić w bardzo sensownych zasadach, przy współpracy ludzi, którzy już przy takich budżetach pracowali i musi to być znacznie więcej spotkań niż jedno. Wydaje mi się, że to jeszcze za wcześnie, żeby mówić jaka kwota będzie z naszego budżetu, bo nie wiadomo jak to w Koninie zadziała po prostu, więc to jakby taka pierwsza moja myśl po różnych wypowiedziach. Ja chciałam podziękować za wspomnienie o Akcji Konin, która właśnie sugerowała wprowadzenie budżetu obywatelskiego w zeszłym roku.”

Głos zabrał p. Tomasz PIASECZNY, cytuję: „Chciałem serdecznie podziękować, to uważam bardzo cenne spotkanie. Jeżeli byłoby możliwe, to zapis chciałbym napisać taki kronikarski do Rocznika Konińskiego z tego spotkania, bo uważam to za bardzo ważne, a wręcz pionierskie spotkanie. To, co powiedział pan Jarosław Makowski, że powstaje w Koninie nowa jakość, bo władza chce zmian, czy chce, żeby obywatele uczestniczyli w budżecie, to jest bardzo ważne. Tak niewiele nieraz potrzeba. Ja obserwuję na Osiedlu Chorzeń, przy boisku powstał plac zabaw dla dzieci. Myślę, że niezbyt kosztowny, ale bardzo cenny. Są tam osoby starsze, które wypoczywają na ławeczkach, mamy z dziećmi, tatusiowie z dziećmi, rodziny całe, zwłaszcza w wakacje można było to sobie obserwować. I myślę, że to

jest ten ważny kierunek, który bardzo dobrze zapoczątkował Pan Prezydent Nowicki tą tabliczką przeprosinami za Wiadukt. Na początku mogło wydawać się to być może nawet banalne, ale okazuje się, że ten kierunek realizacji władzy jest bardzo cenny. To, o czym mówił Pan Makowski, Pani Burmistrz w Toronto w 1972 roku już powiedziała, że nie tylko infrastruktura, infrastruktura techniczna, ale sprawy społeczne decydują o rozwoju miasta. Myślę, że tak sobie z racji wykonywanej pracy również dzisiaj tu przyszedłem, ponieważ chcę zapoznać i uważam, że każdy wykładowca powinien ulepszać swój warsztat i chętnie studentów zapoznam z tymi założeniami budżetu.

Proszę Państwa przeczytałem niedawno np. taką rzecz, bardzo przykrą, nie pamiętam czy to było w Internecie, czy w Przeglądzie Konińskim, jakiś Pan z ulicy chyba Nadrzecznej powiedział, że my wpisując w CV ulicę Nadrzeczna nie otrzymujemy z założenia pracy. Chyba Nadrzeczna, mogę się mylić, nie znam tutaj Konina. Powiedzmy ulicy X, nie musimy wymieniać nawet. Proszę Państwa wydaje mi się, że celem również takiego budżetu obywatelskiego jest likwidacja obszarów peryferyjnych. Ja czytałem teraz, że Pan Prezydent zapowiedział tam teraz drogę, to jest bardzo ważne. Akurat ta infrastruktura może być cennym narzędziem w likwidacji tego obszaru peryferyjnego. Myślę, że Rada Miasta musi podjąć w swojej uchwale, w procedurze uchwalenia budżetu pewne zapisy, bo miałbym do Pana Makowskiego takie pytanie. Jak wygląda to od strony prawnej, ponieważ budżet jest ściśle określony w ustawie. W zasadzie Rada Miasta ma ten jeden dzień, dzień uchwalenia budżetu, ale myślę, że tu może Pan Makowski się do tego odnieść. I tak myślę, że to było by takie podjęcie przez Radę Miasta tych procedur prawnych, natomiast jest tutaj duża szansa. Nie chciałbym się ustosunkować do kogokolwiek, bo zawsze uważam, że trzeba posłuchać co mają inni do powiedzenia, ale chciałbym tu apelować, że nie tylko Internet. Dla mnie Internet nie jest miarodajnym narzędziem, jeśli chodzi o opinie publiczną. Może kogoś to zaskoczy, ale bardzo dużo mieszkańców zwłaszcza tych potrzebujących, starszych, tych z ulicy X nie posiada Internetu, a te osoby, osób niepełnosprawnych, niepełnosprawnych intelektualnie, którym trzeba pomóc i myślę, że to miejsce w tym budżecie obywatelskim się dla nich znajdzie również. Tam na pewno do nich trzeba dotrzeć w inny sposób. Oczywiście Internet jest ważną sprawą i tutaj to narzędzie jest cenne, ale nie tylko to, dziękuję”

Głos zabrał p. Marcin NOWAK, cytując: „Bardzo dziękuję za to spotkanie. Cieszę się, że władza, urzędnicy zorganizowali to spotkanie i że właśnie to jest inicjatywa w ten sposób. Chciałem się odnieść do sposobu dyskusowania na ten temat i bardzo mi się podoba propozycja p. Jarosława Matuszewskiego. Uważam, że sposób decydowania pracy nad takim budżetem poprzez Internet właśnie jest najlepszą metodą, ponieważ daje możliwość korzystania w dowolnym miejscu, w dowolnym czasie. Jest po prostu dostępny. Łatwiejsze jest to niż spotykanie się w jednym miejscu, w jednym czasie. Chciałem się odnieść, dostępność Internetu, więc Internet jest w tej chwili naprawdę dostępny dla każdego. Jeśli ktoś nie ma internetu w domu może iść do biblioteki, jest mnóstwo miejsc gdzie może skorzystać za darmo z Internetu, wystarczy chcieć.

Jeszcze chciałem się odnieść, bo tutaj był taki postulowany model, żeby raczej się koncentrować na rzeczach dla całego Konina, więc ja myślę, że powinna być część tego budżetu, którą dysponują lokalnie, nie wiem czy osiedlowo, może mniejsza część, ale z takiej perspektywy osiedli myślę, że też warto, żeby mniejsze rzeczy robić w takim budżecie.”

Głos zabrał p. Waldemar DUCZMAL – Stowarzyszenie Akcja Konin, cytując: „Ja na początku chciałbym się odnieść, skończmy wreszcie rozmawiać o tym Internecie, bo tu chodzi w budżecie partycypacyjnym, żebyśmy rozmawiali ze sobą twarzą w twarz, bo wtedy się najlepiej wymienia poglądy, a nie skryty gdzieś za monitorem, za klawiaturą, a na Internet przyjdzie jeszcze czas. Jeżeli nauczymy się po prostu najpierw rozmawiać między sobą tak jak tu teraz. Na początek, bo Przewodniczący W. Steinke powiedział coś takiego i chciałbym się z tym nie zgodzić, że marzy mu się żebyśmy robili takie ogólnie miejskie projekty od razu, ale wydaje mi się, że na sam początek ogólnie miejskie projekty nie wypalą. Najlepiej według mnie zacząć od takich lokalnych, chyba okręgi wyborcze, nie bo to będzie zbyt sztuczny podział, może obrębami Czarków Maliniec, albo coś takiego. Zebrać tych sąsiadów, porozmawiać z nimi, nie przez internet Jarek i w ten sposób robić taką dyskusję na początek w mniejszym gronie, a potem dopiero być może z tego zrodzi się jakiś ogólnie miejski projekt. Jeżeli ktoś będzie miał jakiś fajny, to może da się go przełożyć na wszystkie okręgi, dzielnice osiedla. Nie wiem jak to teraz będziemy mogli nazwać.

Jeszcze tutaj Prezydent Nowicki mówił o oddzieleniu maszyny urzędniczej i jeżeli dobrze zrozumiałem, to powołanie jakiegoś zespołu eksperckiego, ale wydaje mi się, że to może skutkować wtedy tym, że niektóre dobre projekty zostaną odrzucone. I gdzieś widziałem taki pomysł, żeby każdy projekt rekomendowali radni z danego okręgu. Po prostu radni wystawiają jawne rekomendacje dla danego projektu i wtedy on jest poddawany pod głosowanie. Nie ocenia zespół ekspercki, tylko głosują wszyscy zainteresowani. Też nie wiem jeszcze jak to zrobić. No to jest wszystko do zrobienia. Może wykorzystać do tego spisy wyborcze. Może robić to na zasadzie tak jak wybory. Jeszcze skończę, bo mi się teraz przypomniało, bo też wpadła mi taka myśl, że mogą też powstawać projekty szalone. No nie da się ukryć, że będziemy mieli takie projekty. Ale możemy to zrobić w ten sposób, że jeżeli ktoś ma jakiś pomysł, to niech zbierze podpisy 20, 50 osób i dopiero je wtedy zgłasza. I co najważniejsze jak w inicjatywie uchwałodawczej, żeby podawał to też z kosztami. Ogólny kosztorys. Nie każdy potrafi zrobić kosztorys, ale wydaje mi się, że urzędnicy Urzędu Miejskiego mogą w tym pomóc, wystarczy się do nich zgłosić np. ustalić określone godziny i żeby pomogli w ustaleniu kosztów danego projektu. To na razie tyle.”

Głos zabrała p. Sylwia FRANKOWSKA – Stowarzyszenie Koniński Kongres Kobiet i Stowarzyszenie „Ona Otwarta, Nowoczesna, Aktywna”, cytując: „Reprezentuję środowiska kobiece w mieście i chciałabym powiedzieć, że z punktu widzenia grup kobiecych bardzo ważne jest, żeby budżet obywatelski był jednocześnie budżetem wrażliwym na płęć, czyli zakładamy, że realizuje zarówno potrzeby kobiet jak i mężczyzn tylko, żeby to mogło mieć miejsce, to wcześniej potrzebne są badania dotyczące faktycznej partycypacji potrzeb, czy wydatków budżetowych na potrzeby stricte kobiece, czyli związane ze sferą opiekuńczą, edukacyjną, i potrzeby, które reprezentują obywatele tego miasta i to na pewno będzie działanie długofalowe tzn. przebadanie, zankietowanie tych potrzeb i wydatków na te dwie sfery podzielone ze względu na płęć. Na to potrzebujemy przynajmniej kilku miesięcy, na przygotowanie takich odpowiednich ankiet, które miałyby możliwość przebadania, skierowania ankiet do obywateli, żeby właśnie nie było takiej dysproporcji, jaką mam wrażenie dostrzegam tutaj na sali, że w sprawie budżetu będą wypowiadali się głównie

aktywnie uczestniczący w życiu publicznym mężczyźni, natomiast niekoniecznie będzie to oddane w ręce kobiet, więc to jest jedna kwestia.

Druga kwestia jest związana z tym, że ja się również nie zgadzam na podejmowanie decyzji głównie przez Internet z tego względu, że wiek 60+ jest wykluczony z takiej działalności i z takiej formy oddawania swoich głosów, więc jestem za tym, żeby te debaty były publiczne i żebyśmy się spotykali wspólnie.”

Głos zabrała p. Maria SERAFIN – koninianka, Rada Seniorów Miasta Konina, cytując: „Preferuję spotkania środowiskowe. Jest nas 24% mieszkańców Konina, którzy skończyli 60 lat. Nieprawdą jest, że nie ma aktywnych kobiet. Uniwersytet Trzeciego Wieku to blisko 300 kobiet, niewielu mężczyzn się tam znajduje. Wszystkie aktywne i wszystkie tak dobrze wyglądają i czują się jak my. Panie Prezydencie środowiskowe spotkania są konieczne. Ludzie w określonym wieku, zebrani razem potrafią wyartykułować to, co jest dla nich uciążliwe, a co mogłoby być lepsze. Mają pomysły, nie dziecinne jeszcze, zdrowe i sensowne. Proszę wziąć pod uwagę to, że w spotkaniu osiedlowym starsi ludzie się nie odmeldują, bo będą pilnować wnuków, kiedy młodzi przyjdą na spotkanie. Trzeba popatrzeć na tę grupę społeczną, jako na ważną grupę dla której miasto też musi służyć.”

Głos zabrał radny p. J. URBAŃSKI, cytując: „Proszę Państwa tak na początek ta dyskusja wygląda trochę dziwnie. Planujemy już pewne rozwiązania, natomiast tak naprawdę jeszcze nie mamy do dyspozycji żadnej kwoty. Pan Prezydent tu powiedział, że zaplanujemy to wszystko na rok 2015, pierwsze fundusze, natomiast przez cały rok będziemy przygotowawali sposoby rozwiązań. Według mnie jest to niewłaściwa ścieżka. Ja uważam, że należy zacząć od mniejszej kwoty, stworzyć rezerwę budżetową przeznaczoną w roku przyszłym na wykorzystanie dla potrzeb budżetu obywatelskiego, niech to będzie jakaś suma, powiedzmy 0,25 % naszego budżetu, to da powiedzmy kwotę 800 tys. do 1 mln zł. Tak należy szacować, orientacyjnie i zacznijmy już działać, bo my tu myślimy o szczegółowych rozwiązaniach i rzucają od razu dużą kwotę 2 mln zł. Ja powiem szczerze, że nie wyobrażam sobie, żeby Konin za rok czy za 2 lata było stać na 2 mln zł. My mamy bardzo duże wydatki sztywne i będziemy mieli i taka jest prawda, a zadłużać miasto po to tylko, żeby zrealizować budżet obywatelski to byłoby lekkie nieporozumienie. Zacznijmy od mniejszej kwoty Panie Prezydencie i zacznijmy działać, zacznijmy zbierać pomysły, to nie musi być od razu jakiś portal stworzony do tego. Pomysły mogą ludzie przesyłać na adres Urzędu Miejskiego, mogą zgłaszać internetowo. To nie kosztuje dużo, bo można błyskawicznie przygotować, a cały przyszły rok będziemy mieli na to, żeby rozpracować to szczegółowo i podejmować odpowiednie uchwały, ale mając w zanadrzu tą kwotę w rezerwie budżetowej i taka jest moja propozycja Panie Prezydencie.”

Pan. J. MAKOWSKI - Dyrektor Instytutu Obywatelskiego, cytując: „Szanowni Państwo, teraz krótkie odpowiedzi, jeżeli nasi prelegenci mieliby ochotę.”

Przewodniczący Rady p. W. STEINKE powiedział, cytując: „Myślę, że to jest dobra procedura na gorąco, ponieważ te ostatnie wypowiedzi zaczęły być bardzo konkretne. Mi się bardzo podobało wystąpienie kolegi Duczmala ponieważ przeszedł do konkretów. Z jego odpowiedzi wynika, że Szanowni Państwo to co robimy na dzisiaj, mówię o Prezydencie i o Radzie to już jest w dużej części budżet obywatelski, powiem z prostej przyczyny, przecież Szanowni Państwo wnioski do budżetu, które my składamy do 25 września tak, żeby Pan Prezydent mógł na tej podstawie mając opinię urzędników, ich wnioski oraz nasze wnioski skonstruować projekt budżetu, który otrzymujemy do 15 listopada, to jest Szanowni Państwo nic innego jak tworzenie budżetu obywatelskiego. Przecież my nie wymyślamy tego z kapelusza. Ja mogę Państwu pokazać szafy pism, które otrzymuję, tak jak Pan Waldemar to widzi z podpisami kilkunastu, kilkudziesięciu ludzi, którzy wnioskuje do mnie, do radnych w zakresie właśnie drobnych spraw osiedlowych, budowy placów zabaw, dróg osiedlowych. Szanowni Państwo to się tak nie odbywa. Składamy te wnioski i potem przy konstrukcji widzimy, na co pozwala nam ta pozycja tzw. płynna budżetu, mówimy o wydatkach inwestycyjnych. Ona jest różna w różnym roku, niezmiennie są wydatki stałe, ale to właśnie o tej części mówimy i wtedy my widzimy w konstrukcji projektu budżetu, który przedkłada Prezydent, co z tych wniosków na wiele milionów, na znacznie więcej niż pozwalają możliwości budżetu zostało przez Prezydenta przyjęte, potem mamy ten jeden dzień, o którym mówił Pan Przewodniczący z Kazimierza, to jest dzień uchwalania budżetu, kiedy rzeczywiście on nabiera ostatecznego kształtu, więc de facto w tym zakresie, w rozwiązywaniu spraw osiedlowych my ten charakter budżetu partycypacyjnego, obywatelskiego wypełniamy, robimy to od wielu lat, od 10 lat to robimy. Powiem jak ja postępuje. Przychodzą ludzie do mnie rozmawiać, jak najbardziej kwestia bezsporna, że jest to rzecz potrzebna, nie da się wszystkich rzeczy zrobić jednego razu, to od razu wiemy w jednym roku. Proszę ich o formalne pismo do mnie i do Prezydenta z podpisami wielu ludzi, żeby to nie było, że jedna osoba chce, żeby to zrobić, składam do Prezydenta, Prezydent wie, bo otrzymał podobne pismo z podpisami i rozmawiamy o tym jakie są szanse, staramy się ująć to w ramy czasowe, tak jak powiedziałem nie jesteśmy w stanie spraw osiedlowych rozwiązać w jednym budżecie, ale mieszkańcy oczekują, żebyśmy odpowiedzieli jaka jest realna perspektywa. Budowa drogi to jest wykonanie dokumentacji z pozwoleniem na budowę dwa lata, dzisiaj, biorąc pod uwagę cykl, to są dwa lata, następnie trzeci rok to jest jej realizacja. Tak to wygląda, ale gdybym miał powiedzieć, co się udało w ciągu 10 lat zrobić, to są dziesiątki dróg, które stały w miejscu, a jeśli nie ruszymy tematu od dokumentacji, to one nigdy nie powstaną. Ludzie oczekują ich od dawna i krok po kroku robimy pewnie, że można by lepiej ale nie da się. Bardzo dziękuję za ten głos bo on pokazuje, że to co robimy jest dobre i zgadzam się z opinią w drugiej części Pana Waldka wypowiedzi, że rzeczywiście te spotkania muszą się odbyć, bo to jest istota tej partycypacji społecznej. Rozmawiają mieszkańcy między sobą, rodzą się pomysły i tak jak Pan powiedział nie uciekniemy od spotkania z ludźmi, którzy mają to wdrożyć w życie, mówimy o maszynie urzędniczej, bo oni mają ocenić realność wykonania tych pomysłów, realność, która wynika po pierwsze z możliwości finansowych, po drugie z kwestii zupełnie technicznych, czy dany pomysł ma szansę realizacji. Jeszcze raz powtarzam tą trzecią rzecz to, co powiedziałem na początku, dotyczące mechanizmu pracy nad budżetem. We wrześniu Prezydent otrzymuje wnioski wydziałów oraz wnioski od radnych, następnie jest projekt budżetu i jego uchwalenie na końcu. To nie jest tak, że to jest jeden dzień, więc de facto, sensu stricte jak Państwu

przedstawiłem procedurę pracy radnych nad budżetem, to wiercie mi, to nic innego jak partycypacja społeczna, przecież my nie wymyśliłyśmy tych rzeczy z kapelusza, spotykamy się, musimy odpowiedzieć ludziom dlaczego to się uda, a to nie. Staramy się w miarę konkretnie odpowiedzieć w jakiej perspektywie. Ja nie zbywam ludzi, zawsze mówię, że będziemy o ten temat walczyć, nie zawsze się udaje z roku na rok, chodzę z podniesionym czołem, bo wiem, ile rzeczy udało się zrobić prędzej, czy później, więc myślę, że ten mechanizm, który pokazałem, on jest mechanizmem partycypacji społecznej.”

Pan J. MAKOWSKI – Dyrektor Instytutu Obywatelskiego, cytuję: „Żeby rozwiązać spor między zwolennikami face to face a on-line. To nie jest „albo, albo”, to jest „i, i”. Absurdem jest mówienie, że albo się spotkamy albo robimy Internet. Internet jest narzędziem do tego, żeby pewne rzeczy można było przeprowadzić dość pożyteczne i użyteczne, ale problem polega na tym, że z życia on-life trzeba przejść do off-life i te projekty realizować i jak pokazują rewolucje społecznościowe, które się odbywają i nabierają impetu w momencie, kiedy prowadzimy życie on-line, potem gasną, kiedy trzeba przyjść i zrobić coś bardzo konkretnego, więc to nie jest wybór „albo, albo” tylko „i, i”.

Druga rzecz te spotkania powinny się odbywać o różnych godzinach, w różnych miejscach, w różnych sytuacjach. Dziś większość matek prawdopodobnie by nie przyszła, bo jest z dziećmi, więc trzeba zorganizować takie spotkanie, gdzie mama będzie mogła zabrać dzieci i wtedy z nimi omówić sprawy, które dotyczą akurat ich potrzeb, tak samo a propos seniorów spokojnie można iść i zorganizować spotkanie przy okazji Uniwersytetu Trzeciego Wieku, a więc powtarzam różnorodność, pluralizm jest jak najbardziej tu wskazany.

Kolejna rzecz, która wydaje mi się absolutnie kluczowa przy budżecie partycypacyjnym, to wszystko o czym mówimy, to jest technika, natomiast na początek chodzi w ogóle o zgodę co do tego, żeby ludzi też włączyć w projekt planowania i myślenia o mieście, żeby zdali sobie z tego sprawę, że mają prawo do miasta tak jak się ma prawo do oddania głosu w czasie wyborów.”

To tyle z mojej strony. Otwieram drugą rundę pytań.”

Głos zabrał p. Ireneusz NIEWIAROWSKI – Senator RP, cytuję: „Chciałbym się wypowiedzieć nie tylko jako szef kilku sporych organizacji, ale też jako osoba, która praktycznie praktykuje budżet partycypacyjny, bo nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że w Sopocie w 2011 roku zaistniał pierwszy w Polsce budżet partycypacyjny. On już funkcjonuje od dawna, tylko w znacznie mniejszych ośrodkach, mam na myśli tutaj wsie. Powstał cały system prawny i ustawa specjalna, która nazywa się ustawą o funduszu sołeckim, która jak gdyby wspomaga i uruchamia te działania, które występowały już wcześniej. Nie mam tutaj dużo czasu, ale mógłbym wymienić z lat 90 przykłady działań budżetów partycypacyjnych we wsiach w oparciu o odpisy sołeckie, które często były łączone ze środkami z zawiadywania mieniem gminnym, wkładem własnym itd. Jeżeli będzie jakies życzenie, to można do tego wrócić, bo pytanie, duże pytanie na ile te doświadczenia można przenieść do miast, można przenieść do dzielnic i osiedli. Ja się zgadzam, że znacznie trudniej w mieście przeprowadzić te procesy, ale też jeszcze raz chcę podkreślić budżet partycypacyjny w Polsce istnieje i funkcjonuje już wiele lat, ale nie mniej z radością witam tą

inicjatywę również w naszym mieście, ponieważ wszyscy zgadzamy się z tym, że jest potrzeba aktywności społecznej, jest potrzeba budowania kapitału społecznego, jeżeli my tego kapitału nie uruchomimy to środki europejskie nam nie pomogą. Kapitał społeczny pozwoli nam uruchomić własne zasoby, a te są największe w ludziach i dzisiaj jakby szukać różnych wad w obecnej sytuacji, to między innymi należałoby wskazać, że jest zbyt małe zaangażowanie obywatelskie, że mimo tych wielu organizacji pozarządowych to nie jest to, co byśmy chcieli, więc są jakieś błędy, a z drugiej strony widzimy ruchy miejskie, widzimy, że zdecydowanie sytuacja się zmienia i jest ogromne oczekiwanie. Jest pytanie do Pana Posła i do mnie Senatora czy my odpowiadamy na to zapotrzebowanie i do Pana Posła, które już dzisiaj jest tak widoczne. Ja widzę w budżecie partycypacyjnym dwie główne zalety tu zresztą wymienione. Po pierwsze edukacyjną i tutaj mógłbym mówić, już są badania NIK po 4 latach funkcjonowania funduszu sołeckiego jest ankieta, jak ten budżet sołecki spowodował wzrost umiejętności, wiedzy na temat ustaw samorządowych, nie tylko o funduszu sołeckim, nie tylko samorządowej i wielu innych, bo praktyka życia jest najlepszą nauczycielką, ona po prostu uczy i w budżecie partycypacyjnym pojawia się pewien problem, bo z poziomu miejskiego dyskusja, współuczestnictwo to jest to drugi ważny cel, można go jakoś osiągnąć, ale trudno znaleźć tą praktykę w działaniu, bo w funduszu sołeckim na wsi to wygląda tak, że jak Rada podejmie decyzję i w Polsce we wrześniu 22500 wsi w Polsce będzie decydowało co zrobić z tymi środkami i procentowo te środki są większe, jak te o których mówicie, suma jest mała, ale procentowo bywa 1,5% i więcej w skali gminy, to już stanowi ten odpis, więc będzie się zastanawiało. Jak już podejmie decyzje i ta decyzję podejmuje i z mocy prawa trzeba to już wykonywać tutaj też jest problem w mieście. Tam z mocy prawa jest decyzja zebrania wiejskiego, z mocy prawa się to realizuje, można włożyć wkład własny, można szukać środków trzecich, można to ubogacać, czyli praktycznie realizując ten cel edukacyjny oprócz innych osiąga się znacznie łatwiej, nie mniej ja uważam i cieszę się i byłem na takich konferencjach, gdzie ruchy miejskie organizowały i nawiasem mówiąc dziękowały za fundusz sołecki. Kraków chciał sołectwa prowadzić w swoim mieście, a Jarocin nawet podjął taką decyzję i w tej chwili Sąd Administracyjny będzie rozstrzygał. To jest bardzo na temat. W Pana głosie i Pana poprzednika Pana Nowaka, dostrzegłem ten temat, o którym też chcę słówko powiedzieć. Pan mówił o działaniach na poziomie osiedla, na poziomie dzielnicy, co nie wyklucza oczywiście budżetu i całości miejskiej, ale żeby również takie działania wprowadzić. Jestem też tego zwolennikiem. Uważam, że ten ruch wywoła nacisk i lobbing na rozwiązania. Te dwa rozwiązania mogą być dwojakiego rodzaju prawne pytanie, czy już, czy dopiero trzeba zebrać doświadczenia tak jak tu w Koninie i w kilkadziesiąt miastach i podjąć rozwiązania prawne, tak jak z funduszem, które postawią decyzje na tak albo nie. Rada gmin podejmuje lub nie podejmuje decyzje, a jak podejmuje to na mocy prawa pewne rzeczy się ludziom należą czy też lobbing innego rodzaju, który się dzisiaj dzieje, który podjęli przedstawiciele władz miejskich, organizacje, żeby jak najwięcej takich budżetów partycypacyjnych powstało. Jedna i druga droga jest słuszna ja myślę, że z tej pierwszej, czyli tej, która się teraz dzieje wynikną później rozstrzygnięcia prawne, które wzmocnią te działania i rozszerzą. Już kończąc, bo oczywiście nie chcę wchodzić poza inne tematy to do Pana Jarosława uwaga. Są badania, które mówią, że kapitał społeczny na wsi poza aglomeracjami jest wyższy, bo generalne badania przeprowadzane na wzór europejskich nie uwzględniają pomocy międzysąsiedzkiej, parafialnej i tego typu działań i tu się kłaniają różnice, bo np. frekwencja na zebraniach dzielnicowych to jest maksymalnie 3%. Jak zrobić,

żeby było więcej. Jeśli tutaj się znajdą odpowiedzi, bo budżet jest takich narzędzi, żeby to obudzić. Jeżeli ta frekwencja się zwiększy, to będzie kapitał społeczny, będzie zaangażowanie społeczne, w innym przypadku to się może nie udać, a może też zniechęcić.”

Pan J. MAKOWSKI – Dyrektor Instytutu Obywatelskiego, cytuję: „Dziękuję bardzo. Dajmy szansę tym, którzy nie mówili. Czy są jeszcze pytania osób, które jeszcze nie zabrały głosu?”

Głos zabrał radny p. T. PIGUŁA, cytuję: „Jestem radnym kolejną kadencję. Ja proszę Państwa wyobrażam to sobie tak, że większość Państwa problemów i potrzeb spływa do nas, ale ta obywatelska propozycja, to po prostu jak coś umknie, że to jest takie uzupełnienie pracy radnych można powiedzieć i Prezydenta, bo jako spostrzeżenia, jesteście jeszcze bliżej, bo my mamy dany region, mieszkańcy do nas się zwracają i my wtedy staramy się jak najwięcej zrobić, ale Pan Prezydent ma daną kwotę i sukcesywnie co roku pewne rzeczy są wprowadzane i tak samo będzie z waszą inicjatywą. Prawdopodobnie kwota będzie za mała, bo wy będziecie mieli wiele pomysłów i bardzo dobrze i te najpilniejsze powinny być pierwsze realizowane, bo jeżeli dzisiaj nie ma możliwości, to to musi i tak przejść przez Radę. Rada musi to przegłosować, przegłosować wasz wniosek, do pewnych udogodnień waszych. Kwota najpierw musi być i w ramach tej kwoty mogą być zrealizowane pewne wasze propozycje, bo Pan Panie Duczmał sam nie jest w Koninie społecznym działaczem. Jeżeli będzie ich kilka, bo Pan jako Akcja Konin zgłosi swój, ktoś inny zgłosi swój, a jest kwota przykładowo mówię 1 mln zł i w tej kwocie się musimy zamknąć i wtedy kto to ma wybrać? Rozumiem, bo potrzeby są najróżniejsze. Jeżeli wy tak to zrobicie. Zaraz będą pretensje, że Pana, a dlaczego nie tego Pana czy tej Pani, to w ramach tej kwoty w danym roku będzie trzeba pewne rzeczy wykonać.”

Pan Krzysztof ŁYJAK– mieszkaniec miasta Konina, cytuję: „Jestem mieszkańcem miasta Konina i nie reprezentuje żadnego środowiska tylko siebie. Ja mam wrażenie, że cały czas chyba rzeczywiście panuje pewne niezrozumienie co do tego, czym jest ten budżet i jaki ma cel. Wydaje mi się, bo ja też mam mgliste dość pojęcie o nim, że jego cel jest zupełnie inny. To jest cel pobudzić aktywność mieszkańców miasta Konina. Wzbudzić jakąś integrację i wspólne działanie, bo nasze miasto nie ma ducha. Wszyscy jak rozmawiamy z różnymi znajomymi to słyszymy takie zdania, a moje dzieci wyjechały do Poznania, do Warszawy, bo tu się nic nie dzieje, nic w nas nie ma, i po części na pewno my jako ci mieszkańcy jesteśmy temu winni raz, że może i oddaliśmy czy scedowaliśmy nasze decyzje wcześniej władzy, wybraliśmy sobie radnych i oni teraz niech sobie rządzą. Tu są tacy radni, którzy mówią, że mamy tylko określone pieniądze i reszty już nie ma, to co wy chcecie, czym wy chcecie zarządzać. Cel jest zupełnie inny, jeżeli my pobudzimy tego ducha miasta, jeżeli my pobudzimy aktywność ludzi mieszkających na różnych osiedlach, to nie będzie się działo w ciągu roku i w ciągu tworzenia tego jednego budżetu. Na to zakłada się kilka albo nawet kilkanaście lat. Miasto takie jak Warszawa rodziło się i nabierało tego ducha przez różnego rodzaju działania. Miało swoją tragiczną historię, my tą historię właściwie budujemy.

Konin to jest zlepek ludzi, którzy w latach 60 i 70 do budowy wielkiego przemysłu przyjechali z całej Polski, z różnymi doświadczeniami, z różnym podłożem kulturowym i teraz to trzeba zlepić w całość i pobudzić do działania tak, by nasze działania były korzystne dla pozostałej części społeczeństwa i tu nie możemy myśleć o swoich interesach, tylko o interesie ogółu i musi nastąpić samoograniczenie w tych naszych działaniach czyli widzenie tylko tego co chce ktoś inny, co chce mój sąsiad, moja sąsiadka czy mieszkaniec innego osiedla. Nie możemy się zamykać w naszych drobnych nadziejach na to, że załatwiona zostanie dziura w moście czy inne rzeczy. Dajmy do dyskusji i możliwości wypowiedzenia się szerszemu gronu, to wtedy coś z tego może wyniknąć i to o to chodzi najbardziej.”

Pan Dariusz PIETRZYK – koninianin, cytuję: „W nawiązaniu do Pana, który się wypowiadał przed chwilą. Ja jestem przejezdny do Konina, mieszkam 25 lat, nie jestem rodowitym koninianinem, tylko jestem tym przykładem, o którym Pan mówi i z perspektywy tych 25 lat mieszkania tutaj i spoglądania na całokształt, zdecydowanie popieram to, co Pan mówi i to, co mówił Pan Przewodniczący Steinke i Pan Piguła. Stwórzmy coś dla miasta, jedność i wokół tego zaczniemy coś budować, bo jak każdy będzie ciągnął w swoją stronę, to nic dobrego z tego nie będzie. Przykładem, bo reprezentuję sport koniński, to przykładem niech będzie ta słynna hala sportowa, która dla tej części miasta mogłaby być takim magnesem do działania. Dziękuję.”

Głos zabrał p. W. DUCZMAL – Akcja Konin, cytuję: „Chciałbym się odnieść. Radny Piguła mówił, że Duczmal zgłosi, albo Akcja Konin zgłosi. Chciałbym zaproponować, przy okazji, bo to na pewno w dyskusji potem wyniknie, żeby to był budżet dla mieszkańców, żeby organizacje pozarządowe, one mogą wypracować, uczestniczyć w wypracowaniu tego, ale nie zgłaszały swoich propozycji, bo my mamy inne niekiedy źródła finansowania, niektóre organizacje biorą od miasta, my się gdzieś poruszamy w innych grantach, a chodzi o to, że organizacje pozarządowe mają większą siłę przebicia, znają radnych, znają niektóre władze i mogą niejako wymuszać swoje projekty, które niejako będą gdzieś tam potrzebne, a dwa, bo też radny Piguła mówił, że niektóre pomysły mogą być, że radni nie muszą nad nimi głosować, mi chodzi też o to, żeby nie ingerować potem w te projekty. Jeżeli ktoś stwierdził, że chcieliby mieć parking i ten wygrał i miał być parking na 60 samochodów, a Prezydent widzi, że jest tam miejsce na 68 nie róbmy na 68, tylko realizujmy takiej projekty, jakie ludzie wymyślili, nie zwiększajmy ani nie zmniejszajmy.”

Głos z sali, cytuję: „Napisałem sobie, więc nie potarzam, ale zgadzam się z moimi przedmówcami. Ja chciałbym tylko powiedzieć Panu Przewodniczącemu, że ja jestem zameldowany w Kazimierzu Biskupim, ale jestem mieszkańcem Konina, oficjalnie zgłoszonym przez żonę, w związku z czym, aby nie zdać się tylko na żonę, to wzięłem sobie przyjaciela ze schroniska, który wabi się Kortez. Spaceruję i obserwuję nasze życie z Kortezem. Jest to pies obronny, bo często muszę go bronić.

Tak naprawdę proszę Państwa ja zawsze apelowałem, starałem się apelować, żebyśmy pracowali ponad podziałami i to dzisiaj czuć w wypowiedziach osób, bardzo mnie to cieszy.

Według mnie musimy wziąć pod uwagę, że Konin jest dalej lokomotywą subregionu. Ten przykład dzisiejszego spotkania, on być może będzie procentował również na pozostałe gminy. Ja przy strategii powiedziałem, róbmy czy budujmy miasto przyjazne. Cieszy mnie, że Pan Prezydent Nowicki, nie rozmawialiśmy nigdy na ten temat, ale ja widzę to, co jest pisane w gazetach, jakieś stowarzyszenie, nie jakieś, tylko ileś stowarzyszeń wypowiada się dziękujemy Panu Prezydentowi, bo teraz czujemy tą pomoc, ta pomoc pewnie nie jest finansowa, tylko jest bardziej taka mentalna i o to chodzi, żebyśmy na bazie tego budżetu obywatelskiego budowali to miasto przyjazne, bo to nam może dać szybszy rozwój niż inne rzeczy. Miasto co prawda jest odpowiedzialne za tworzenie warunków i musi być odpowiedzialne za tworzenie warunków do rozwoju przedsiębiorczości, natomiast tutaj powiedzieli przedmówcy, że budżet obywatelski powinien pobudzić aktywność również organizacji pozarządowej. Przecież po co powstały samorządy? Samorządy powstały w Prusach, kiedy była degrengolada i wymyślono samorządy, żeby podnieść aktywność społeczeństwa lokalnego i myślę, że ten budżet obywatelski w to się wpisuje, że ma nam podnieść aktywność, tak jak nawet widzieliby tu przy tej strategii jak mówił Pan Matuszewski, że parę osób bywało. Takie powinno być zadanie, żeby do tych osób dotrzeć. Ja, chociaż byłem mieszkańcem czy przewodniczącym, czy radnym Kazimierza, to zawsze czuję się związany z Koninem, bo moje życie zawsze tak przebiegało, że Kazimierz, szkoła średnia Konin, praca Konin, mieszkanie Kazimierz, więc myślę, że to zameldowanie niedługo spełnię, ale to nie o to chyba chodzi. Tutaj uczestniczę i czuje się jako mieszkaniec pełnosprawny Konina.”

Głos z sali, cytuję: „Jestem mieszkanką Konina. Jestem w starszym wieku. Przeszłam bardzo dużo. Byliśmy wysiedleni do Niemiec, miałam 14 lat poszłam do ciężkiej pracy. Dzisiaj popatrzę, że tak ciężko na naszą ojczyznę wejść. Przeżyłam Hitlera, przeżyłam Stalina i żyję w dzisiejszych czasach. Dzisiaj nie mamy życia. Dzisiaj moje dzieci, moje wnuki i prawnuki nie mają życia w Polsce. Proszę bardzo oddać młodym pokoleniom, który na to jest zbudowany. Tylko nowe pokolenie, które jest zdolne wydobyć nas z tej ciężkiej katastrofy, bo my nie mamy dzisiaj nic.”

Głos zabrał p. Bartosz MAŁACZEK – Przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta Konina, cytuję: „Dziękuję za zaufanie dla młodzieży, dla młodzieży ambitnej, która chce zmienić nasz kraj. Wypisałem sobie tutaj kilka pytań i nie chciałbym również zabierać dużo czasu. Młodzi ludzie, niepełnoletni, uczęszczający do szkoły, czy również mieliby udział w budżecie obywatelskim osoby, które nie płacą podatków, nie pracują, nie mają jakby wkładu w ten budżet, a również mają swoje priorytety, oczywiście nieco inne niż seniorzy, na pewno byłby pewien konflikt pomiędzy młodzieżą, a osobami starszymi. Różne są te priorytety, każdy potrzebuje czegoś innego, ale zawsze można dojść do konsensusu, do porozumienia. Wiele osób tutaj mówiło, również Pan Przewodniczący Steinke, żeby zrobić coś dla całego miasta Konina. Niektórzy Państwo się wypowiadali, również Pan Senator o tym, żeby robić rzeczy bardzo lokalne. Osobiście również się z tym zgodzę, bo również jak widzę, czy Państwo może to widzą w swoim środowisku sąsiedzi, osoby pracujące, przysłowiowi Kowalscy mało angażują się w życie miasta i wtedy będą wiedzieli, że mają ten

budżet do dyspozycji jeżeli będzie coś robione w ich lokalnym środowisku. Jeżeli u nich będzie coś wybudowane zobaczą, że coś się dzieje dzięki ich inicjatywie, dzięki ich głosowi będą mieli autentyczny wpływ na to miasto. Małymi krokami angażując się w to lokalne społeczeństwo, oczywiście kierujemy miasto do rozwoju po to, aby pozyskać więcej inwestorów, więcej miejsc pracy.

Kolejne pytanie, była również dyskusja na temat dowodów osobistych, sprawdzenia, kto gdzie mieszka. Wiele osób z Konina wyjeżdża na studia do Poznania, Warszawy, Łodzi, Krakowa. Czy w budżecie brałyby udział osoby zamieszkałe w Koninie czy zameldowane w Koninie, bo osoby zameldowane, studenci, którzy przebywają w innych miastach powinni mieć wpływ na to miasto. Niestety trzeba się liczyć z tym, że często do tego miasta już nie wrócą, ale osoby mieszkające w mieście również mają na to wpływ.

Na koniec dziękuję władzom naszego miasta, dziękuję parlamentarzystom, dziękuję Państwu, że Państwo tutaj przybyli, bo to już jest początek tego budżetu obywatelskiego, początek demokracji. Tak właśnie buduje się demokracja lokalna i to również my decydujemy o tym mieście.”

Głos z sali, cytuję: „Minuta do Pana jako eksperta. Jak w innych miastach, w innych miejscach podchodzi się do osób, które nie mają praw wyborczych, czyli nie są mieszkańcami albo młodzież. Chcielibyśmy poznać opinię.

W jaki sposób hierarchizuje się cele, czyli np. za określone pieniądze możemy wykonać jeden duży cel, 5 mniejszych albo 20 jeszcze mniejszych i w jaki sposób się to układa, żeby było dobrze w innych miejscach, jak to się technicznie robi.”

Pan J. MAKOWSKI – Dyrektor Instytutu Obywatelskiego, cytuję: „Może zrobimy tak tą rundę pytań, że ja zacznę, a potem oddam głos Panu Posłowi, Panu Prezydentowi, a potem powiem słowo „amen”.

Co do pytań, każdy, kto wchodzi do miasta tworzy przestrzeń miasta, a więc absolutnie ma prawo, żeby w tym mieście partycypować. Przez samą naszą obecność tworzymy to miasto, to czy spluniemy, wyrzucimy papierek czy nie, czy idziemy do klubu czy nie. Nie ma tutaj rozróżnienia na tych, którzy są zameldowani i nie są. To jest rodzaj nowej segregacji. Jeżeli wchodzisz do miasta masz do niego pełne prawo, bo tworzysz również to miasto.

Co do kwestii wieku i włączyć młodych, nie włączyć, płacą podatki, to nie ma znaczenia. Dobre miasto to takie, które respektuje prawa i potrzeby 8 latka i 80 latka, a więc seniora i juniora. To jest kryterium dobrego miasta. Co więcej przy tej bombie demograficznej, która następuje jest jasne, że to seniorzy w zasadzie będą układać życie społeczne, polityczne i ekonomiczne i teraz mamy alternatywę, albo solidarność między pokoleniowa, albo wojna pokoleniowa. Ja jestem absolutnie za solidarnością międzypokoleniową.

Co do projektów, jak je wybierać. Praktyka dotychczasowa pokazuje, że jeżeli ludziom oddaje się pieniądze, wcale nie chcą wielkich projektów, wielkich w sensie kosztownych. Jeżeli ludzie mogą decydować o jakiejś kwocie, zazwyczaj wybierają projekty niskobudżetowe. Dziś nowoczesnie nie znaczy drogo, nowoczesnie znaczy tanio, w tym sensie chcą ścieżek rowerowych, placów zabaw, oświetlenia w parkach itd., a więc wszystko to, co podnosi jakość życia. Jest fantastycznie, że nowe rozdanie budżetowe, europejskie,

czyli 2014-2021 aż 6% budżetu unijnego przeznaczone jest na podnoszenie jakości życia w mieście, a więc koniec wylewania betonu na obwodnice i mosty, choć to jest ważne dla takiego kraju jak nasz, który nadrabia pewne spóźnienia infrastrukturalne z tzw. twardej infrastruktury, ale bardzo ważne jest dla Unii Europejskiej, żeby podnosić jakość życia. Unia Europejska wraca do tej idei wielkich metropolii, a więc miast, które są nośnikami wzrostu ekonomicznego, społecznego i kulturowego, to a propos tego, jak ważna jest kultura. To jest bardzo ciekawe, jeśli ja rozmawiam z młodymi ludźmi i pytam ich gdzie chcieliby mieszkać, to odpowiedź już nie pada w Wielkiej Brytanii, mówią chcą mieszkać w Londynie, w Barcelonie. Innymi słowy dla niego Barcelona mogłaby być w Wielkiej Brytanii, to Barcelona przyciąga a nie wielka Brytania i w tym sensie rewolucja, która się zaczyna dokonywać polega również na tym, że to miasta będą magnesami przyciągającymi ludzi, dlatego tak ważne jest, że jeżeli Konin chce być konkurencyjny w pozytywnym tego słowa znaczeniu musi się wymyślić na nowo, musi mieć na siebie pomysł, położenie dróg, mostów etc. jest ważne, ale trzeba określić co jest mocną stroną Konina i pozwolić, żeby to było kołem zamachowym rozwoju dla tego miasta we wszystkich aspektach, ekonomicznym, społecznym i politycznym.

Ważne jest to, o czym tutaj Państwo mówili. Nie będzie kłótni, nie będzie sporów, jeżeli dopracujecie się przejrzystej procedury to, co jest istotą budżetu partycypacyjnego przejrzystość, przezroczystość, transparentność to jest słowo klucz. Jeżeli będą otwarte spotkania, otwarte konkursy, otwarte projekty, ludzie będą mieli do tego wgląd, nikt nie będzie podejrzewał, że dana organizacja wygrywa, bo ma jakiś układ itd. Ale co jest istotne przy budżecie partycypacyjnym, że musimy myśleć o całości. Nie da się żyć fajnie w mieście, czy nawet nie da się fajnie żyć w jednym fajnym osiedlu, podczas gdy całe miasto będzie ruiną, nie da się. Nie da się żyć i prowadzić szczęśliwego życia, kiedy całe społeczeństwo jest nieszczęśliwe. To jest istota rzeczy, a po drugie jest to absolutnie coś, z czym my walczymy mówiąc o tym, że miasta muszą praktykować zrównoważony rozwój społeczny, kulturowy i ekonomiczny. Dziś mamy efekt Barcelony i efekt Moskwy. Wiecie na czym to polega? Efekt Moskwy polega na tym, że masz 5 ulic, gdzie masz banki, największe korporacje i drogie sklepy, a reszta miasta to są ruiny. Efekt Barcelony polega na tym, że ona rozwija się w sposób zrównoważony. Do jakiej dzielnicy nie pojedziesz, to poziom życia jest mniej więcej na tym samym poziomie, więc wybór jest wydaje mi się prosty, jeżeli rozważymy efekt Barcelony i efekt Moskwy.

Słuchając tego pierwszego sporu, bo to zawsze jest spór, kiedy się dyskutuje, mam wrażenie, że wypracujecie takie metody i takie narzędzia, które pozwolą wam efektywnie wprowadzić budżet obywatelski. Praktyka doskonale pokazuje, że nie ma łatwych kopii, nie ma prostych imitacji. Sam fakt, o którym Pan wspominał, że żeby robić i myśleć o strategii miasta musisz wziąć jego warunki ekonomiczne, geograficzne, społeczne, kulturowe cały kapitał ludzki, dopiero te wszystkie czynniki, te puzzle składają się na spójną strategię, którą możecie wspólnie wypracować, a nijak się miasto Sopot ma do miasta Konina, to są zupełnie nieprzystawalne przykłady i tam to jest miasto nadmorskie, kurortowe, potwornie bogate przez najazd turystów itd. Wy macie zupełnie inne położenie geograficzne, zupełnie inne problemy, zupełnie inną strukturę społeczną, innymi słowy przestrzegam was przed kopiami, że coś się udało w jednym miejscu, to musi się udać w tym mieście. Pamiętajcie, że w Polsce już próbowano robić kiedyś Japonię, a dzisiaj próbuje się robić Koreę. Nie da się, żeby była jasność.

Proszę Państwa to tyle z mojej strony. Teraz oddaję głos Panu Prezydentowi, Panu Posłowi i na koniec moje błogosławieństwo.”

Głos zabrał Prezydent Miasta p. J. NOWICKI, cytując: „Chciałbym tylko odnieść się do niektórych wypowiedzi i chciałbym podkreślić fakt, że sądzę, iż mamy wspólną świadomość tego, że to jest początek rozmowy o budżecie obywatelskim. Byłoby źle, gdybyśmy uznali, że dzisiaj już rozstrzygnęliśmy wszystko, dlatego bardzo mnie cieszy to, że była taka różnorodność wypowiedzi, ale jednocześnie proszę Państwa, że potrafimy cierpliwie uszanować inną wypowiedź, która nie wpisuje się w nasze przekonanie i mam nadzieję, że przy licznych spotkaniach na które będziemy Państwa zapraszać liczę na tak szeroki udział, że podczas kolejnych spotkań będziemy przybliżać się do szczegółów. Dzisiaj trochę tak szliśmy drogą od ogółu do szczegółu i na powrót.

Kolejna sprawa, wypowiadam swoje zdanie, jest ważne, w jaki sposób ta część budżetu obywatelskiego będzie się wyróżniała. Ja myślę, że ona powinna wyróżniać się sposobem procedowania, który nie będzie naruszał prawa, ale będzie właśnie taki, jak mówił Pan Jarosław, będzie transparentny, będzie otwarty, będzie otwarty na różne opinie, poglądy i pomysły, bo to jest niestety już wartość sama w sobie, będziemy mieć przekonanie, że coś zostało przyjęte do praktyki, co jest oczekiwane i co jest słusznym wyborem. Właśnie tu chciałbym podkreślić jeszcze jeden fakt, a mianowicie, że obok tego, co jest nadzieją, to istnieją także zagrożenia dla naszego zamierzenia. Jednym z tych zagrożeń jest niewątpliwie fakt, że jeżeli zlekceważymy, może to nie jest właściwie słowo, ale nie uzasadnimy odpowiednio dokonanych wyborów w tej części budżetu, to stracimy zaufanie do całego przedsięwzięcia, a więc powinniśmy założyć, ja jestem na to przygotowany, żeby bardzo cierpliwie, bardzo mozolnie dokonywać wyborów, ale jednocześnie bardzo szczegółowo je uzasadnić, bo to byłoby słabością tego budżetu, tego działania, gdyby się okazało, że po dokonaniu wyborów część mieszkańców mówi no tak, znowu moje wnioski, moje propozycje nie zostały przyjęte i co się tak naprawdę zmieniło, a więc stąd moim zdaniem tak ważne powinno być, żeby odpowiednio to uzasadnić. Dokonaliśmy wyboru, ale uzasadnienie jest właśnie takie szerokie. Nikt nie będzie miał wówczas poczucia, że jego propozycja została pominięta czy rozwiązanie zaproponowane zostało zignorowane.

Wreszcie wątek, który jest bardzo istotny. Nie wiem, czy Państwo mogli śledzić, taka była dyskusja na temat słoików w Warszawie. To jest myślę odpowiedź na pytanie, komu powinniśmy dać prawo uczestniczenia w tym procedowaniu, a komu odmówić. Myślę, że każdemu, kto chce się wypowiedzieć na ten temat nie powinniśmy odmawiać tej możliwości, to jest podstawowa zasada, która powinna być przestrzegana. Reszta jest już tylko pewnym wynikiem i podzielam ten pogląd, że różnorodność sposobu komunikacji z mieszkańcami nie tylko Internet, nie tylko spotkania bezpośrednio. Niestety do tej pory jest duża niechęć do tego, żeby w tego typu konsultacjach bezpośrednio uczestniczyć. Tam Pan nie pamiętam nazwiska, ale bardzo słusznie podkreślił, że często mieszkańcy oczekują, że jak już wybrali radnych, to niech oni decydują, więc możemy także spodziewać się tego typu reakcji, ale to nie powinno nas jak sądzę zniechęcać, by konsekwentnie zmierzać do wypracowania tej części budżetu jaką w danym roku przeznaczymy. Ja Szanowni Państwo powiedziałem o kwocie 2 mln zł. Myślę, że w naszych konińskich warunkach to jest dobra kwota, ale czy w ogóle mówić o kwocie, jeśli nie będziemy mówić o kwocie, to Pani doktor

prawdopodobnie nie rozbudzimy wyobraźni mieszkańców, bo jeśli im nie określimy procentowo, to trudno będzie sobie od razu to przeliczyć, co to kwotowo dla budżetu oznacza. Sądzę, że warto też przy tej okazji powiedzieć, bo niekoniecznie to się przebija do opinii publicznej, że Państwo radni każdorazowo do budżetu zgłaszają swoje wnioski, w ubiegłym roku było to 272 mln zł i my z tego musimy potem wybierać to, co jest naszym zdaniem możliwe realnie do wykonania.

Na koniec powiem, że bardzo liczę na organizacje pozarządowe, dajemy do Państwa dyspozycji za chwilę, na początku przyszłego roku potężny instrument, którym będzie inkubator organizacji pozarządowych, będzie miał swoją nową siedzibę przy Placu Wolności. Tam będą narzędzia z których organizacje pozarządowe będą mogły korzystać, będziemy do tego zachęcać, będziemy o tym informować, w tym duża nadzieja i chciałbym zapewnić, że będziemy, jeśli już się na to decydujemy, ta rozmowa, mam nadzieję, że słusznie przekonuje mnie o tym, że nikt z Państwa nie zanegował tak naprawdę by pójść na taką koncepcję, natomiast rozwiązania szczegółowe to wszystko jest jeszcze przed nami. Liczę na to, że te rozwiązania będą się nawet w pewnym sporze między nami rodzić, ale będzie to spór w dobrej sprawie, bardzo potrzebny i nikt na nikogo nie będzie się obrażał.

Szanowni Państwo ja chciałbym Państwu podziękować za udział w tym spotkaniu. O kolejnym poinformujemy niezwłocznie, kiedy taka decyzja zapadnie o terminie, prześlemy też dla wszystkich Państwa materiały, to jest nagrane o czym dziś rozmawiamy, jeśli będzie to Państwu przydatne w dalszych pracach w swoich stowarzyszeniach i organizacjach, bardzo proszę takie zapotrzebowanie zgłosić. Dziękuję wszystkim Państwu, dziękuję Panom parlamentarzystom za udział w dzisiejszej naszej rozmowie, dziękuję Panu posłowi Nowakowi za to, że podjął się i zainspirował do zorganizowania tego spotkania, że jest Pan Jarosław Makowski z nami. Panie Jarosławie wymuszę na Panu to, że Pan będzie z nami cały czas na tej naszej drodze do tej części budżetu”

Głos zabrał Poseł na Sejm RP p. T. NOWAK, cytując: „Cieszę się, że rozmawialiśmy jak partnerzy, bez zacięć, odczuć, że jesteśmy po jakichś różnych stronach barykady. Nie było żadnych barykad. Jest Konin jako całość, Konin, o którym myślimy wszyscy pozytywnie. To pierwsza rzecz. Druga rzecz, wydaje mi się, że edukacja, która dzięki temu budżetowi obywatelskiemu będzie niebywale istotna, może rzeczywiście spowodować dialog, który będzie rozwijał się w różnych przestrzeniach naszego miasta. Ja pamiętam takie zebrania odnośnie funduszu sołectkiego w środowiskach wiejskich i tam było bardzo burzliwie, bardzo emocjonalnie, bowiem ludzie nagle dostali bardzo konkretne zadanie: wybrać i to jest bardzo emocjonujące. Wybór jest emocjonujący. To, że możemy powiedzieć, że organizujemy się, żeby określony projekt zdobył większość, to też jest nauka demokracji, bo demokracją jest jednak zdobywanie większości, ale to zdobywanie większości musi być oparte na czymś, o czym mówił Wiesław Steinke, czyli pewnym dążeniu do tego, ażeby część świadczyła o całości.

Konin jest miastem, które jest naszą miłością zarazem i dlatego cieszę się bardzo, że my wszyscy tutaj możemy o tej miłości mówić w sposób bardzo otwarty i przyjazny nie siejąc nienawiści. Tak więc Panie Prezydencie liczę, że po pierwsze w najbliższym czasie zostanie powołany zespół, który określi kalendarz naszych działań, bardzo konkretny, rozpisany, kiedy będziemy się spotykać, w jaki sposób rozpoczniemy tą naszą pracę.

Odpowiemy sobie czy rzeczywiście padła propozycja, np. kolegi Urbańskiego, czy rzeczywiście tylko robimy w 2015 roku, a dyskusje przeprowadzamy w 2014. Czy też spróbujemy zrobić już w ramach rezerwy celowej coś tytułem próby na 2014 rok. Przeprowadzimy dyskusję wewnętrzną na to, jaka metodologia komunikacji, czy to będzie Internet. Ja proszę Państwa uważam, że Internet i coś jeszcze, to jest bardzo ważne. Tak samo uważam, że off-line i on-line jest równo uprawnione, a wręcz przeciwnie one się powinny wzajemnie uzupełniać. Nie powinniśmy być poza mediami konińskimi. Uważam, że powinniśmy apelować do mediów konińskich, zresztą już to zrobiłem. Jestem po rozmowach z Im.pl, z Wirtualnym Koninem, które są bardzo zainteresowani udziałem w tym projekcie. Wydaje się, że zwrócenie się do pozostałych mediów o to, żeby aktywnie uczestniczyły w budowaniu świadomości, w świadomości edukacyjnej mieszkańców Konina jest bardzo ważne. Tak, więc ceniąc i dziękując za właśnie te pierwsze kroki, które tutaj robimy z Radą Miasta z Panem Prezydentem my, jako mieszkańcy liczymy teraz na konkretyzację kalendarza i sposobu działań. Dziękuję bardzo.”

Głos zabrał p. J. MAKOWSKI – Dyrektor Instytutu Obywatelskiego, cytując: „Szanowni Państwo skoro tu jestem, to trochę prywatnie. Po pierwsze dziękuję za zaproszenie i spotkanie i myślę, że to było jedno z lepszych spotkań, a propos budżetu obywatelskiego. Po drugie, jeżeli Państwo chcecie, macie taką ochotę, to zapraszam na taką stronę www.institutobywatelski.pl i tam znajdziecie publikację dotyczącą samego budżetu obywatelskiego, ale także miasto w działaniu. Tam jest szereg rozwiązań, które mogą wam przy myśleniu o strategii dla miasta Konina mam nadzieję przydać.

Po trzecie dziękuję za spotkanie i mam nadzieję, że Konin dołączy do tych miast, gdzie budżet obywatelski zostanie wprowadzony nie tylko na fali mody, ale że będzie to budżet także o pewnej jakości, także to będzie budżet, który będzie charakteryzował się pewną metodologią wypracowaną w waszych wspólnych rozmowach i sposobem wdrażania tego budżetu obywatelskiego. I cóż mam nadzieję, że jak przyjadę znów do Konina, to już jakieś elementy, jakieś kolejne kroki w kierunku wprowadzenia całego pełnoprawnego budżetu obywatelskiego, będą podjęte. Dziękuję bardzo i życzę Państwu dobrego wieczoru.”

Głos z sali, cytując: „Proszę Państwa bardzo bym prosiła wszystkich, tu nas wszystkich obywateli, abyśmy szli drogą Jana Pawła II, który nam wyprosił coś, bo jesteśmy straceni. Bardzo bym prosiła, bo ja mam bardzo dużo do powiedzenia. My pracowaliśmy i wszystko poszło na marne. Dziękuję bardzo wszystkim.”